Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, II.
Rok XIV. Kraków, środa 30 grudnia 1931 Nr. 349

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cennik ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28. 12. Sin. W kołach gospodarczych według wiadomości pism wieczornych istnieje tendencja udzielenia rządowi pełnomocnictw w sprawach gospodarczych. Sfery polityczne i przemysłowe zbliżone do rządu, namawiają koła rządowe, by wystąpiły z projektem ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu, któreby pozwoliły wydawać dekrety z mocą ustawy w dobie obecnego przesilenia. Sprawa ta zostanie zadecydowana dopiero po przyjeździe premjera Prystora z Druskiennik do Warszawy.

O Lokarno wschodnie i porozumienie polsko-niemieckie w sprawie Pomorza

Francja i Polska mogłyby zmniejszyć zbrojenia o 25 proc.

Nowy Jork 28. 12. PAT. „N. York Herald Tribune" omawia rozdwojenie Europy w sprawie odszkodowań, rozbrojenia i rewizji traktatów. Autor artykułu proponuje skreślenie długów wojennych przez Amerykę, co pozwoli jej oszczędzić ćwierć miljarda na zbrojeniach. Ponadto proponuje on skreślenie odszkodowań niemieckich przez aljantów w tej samej wysokości za co Niemcy powinne zgodzić się na wschodnie Locarno, co znowu z drugiej strony wymagałoby porozumienia z Polską w sprawie Pomorza, porozumienia, któreby chroniło interesy obu stron, ratując równocześnie prestiż obu rządów. Na podstawie takiej koncepcji Francja i Polska mogłyby zmniejszyć swoje zbrojenia o blisko 25 procent.

Sprawa paktu o nieagresji

Warszawa 28. 12. Sin. Sprawa paktu o nieagresję z Sowietami jest przedmiotem ostatecznych rokowań. Chodzi jedynie o wyznaczenie miejsca podpisania paktu.

„Echo de Paris" poruszając rozmowy w sprawie traktatu o nieagresję stwierdza, że Sowiety komunikują Niemcom wszystkie rozmowy, prowadzone z Polską i że Wilhelmstrasse inspiruje poczynania dyplomatyczne Moskwy.

„Temps" pisze, że oświadczenie Stalina, iż rząd sowiecki w żadnym wypadku nie zagwarantuje granic Polski i Niemiec, wywarło w społeczeństwie francuskiem wrażenie ujemnę i że Francja jest bezpośrednio zainteresowana nienaruszalnością granic Polski.

Niezła przygrywka do konferencji rozbrojeniowej

Nowy Jork 28. 12. (R) W lutym i marcu roku przyszłego odbędą się wielkie manewry floty amerykańskiej i armji lądowej na Oceanie Spokojnym między wyspami Hawajskiemi a Kalifornią. W manewrach tych weźmie również udział lotnictwo wojskowe i statek powietrzny „Akron". Planowane są ataki zjednoczonych wojsk lądowych i morskich na wyspy Hawajskie oraz wyspy u wybrzeży kalifornijskich.

Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w konferencji w sprawie odszkodowań i długów wojennych?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 28. 12. (R) „N. Y. Herald" dowiaduje się z kół miarodajnych, że bardzo wątpliwy jest udział Stanów Zjednoczonych w konferencji rządów zainteresowanych w planie Younga, jaka ma się rozpocząć w Hadze w dniu 18 stycznia 1932 r. Sprawa ta, wedle wymienionego dziennika, nie jest jeszcze przesądzona i ostateczna decyzja rządu amerykańskiego powzięta zostanie dopiero po otrzymaniu oficjalnego zaproszenia. W chwili obecnej jednak **większość członków rządu przeciwna jest udziałowi Ameryki w konferencji.**

Nowy Jork 28. 12. PAT. Wedle doniesień „Herald Tribune" St. Zjednoczone postanowiły nie tylko nie brać udziału w przyszłej konferencji europejskiej w sprawie odszkodowań i długów, lecz zdecydowały się uzależnić wszelką akcję pomocy od sposobu w jaki Europa będzie skłonna rozwiązać swe własne trudności bez dalszego odkładania spłaty należności. dziennik dodaje od siebie: Europa powinna za pewnić 1) wypłacalność Niemiec, 2) program przygotowujący przynajmniej drogę do poprawy położenia gospodarczego Europy. Dopiero gdy oba te punkty zostaną uchwalone, St. Zjednoczone będą mogły zająć się odpowiednio za gadnieniem długów.

Spotkanie MacDonalda z Lavalem nie przed, lecz po konferencji haskiej

Paryż 28. 12. PAT. Agencja Havasa donosi, że premjer MacDonald zaprosił premjera Lavala na naradę w sprawie polityki reparacyjnej obu krajów. Narada ta miałaby się odbyć przed międzynarodową konferencją w sprawie planu Younga.

* * *

Londyn 28. 12. PAT. Jak donosi Agencja Reutera, jest faktem, że MacDonald przed wyjazdem z Londynu wystosował pismo do Lavala, niema jednak jeszcze wyraźnego potwierdzenia lub zaprzeczenia wiadomości, że MacDonald zaprosił Lavala do Londynu na naradę w sprawach odszkodowania.

* * *

Paryż 28. 12. (B) Biuro prezydjum rady ministrów dementuje wiadomość podaną przez dzienniki francuskie, wedle której MacDonald miał premjera Lavala zaprosić do Londynu na konferencję celem omówienia kwestji reparacyjnej. Kwestja spotkania obu mężów stanu stanie się dopiero aktualna po zakończeniu obrad rzeczoznawców francuskich i angielskich.

Ku federacji naddunajskiej?

Wiedeń 28. 12. PAT. „Der Morgen" przytacza doniesienie organu centrowego „Münchener Zeitung" o rokowaniach, jakie mają wkrót ce odbyć się w Brnie morawskim pomiędzy Austrją a Czechosłowacją, a równocześnie pomiędzy politykami czeskimi i węgierskimi w sprawie federacji naddunajskiej. Po przytoczeniu tych wiadomości „Der Morgen" stwierdza na podstawie informacyj z urzędowych kół austrjackich, że rokowania austrjacko- czechosłowackie dotyczą jedynie clearingu towarowego między Austrją a Czechosłowacją.

Dojście hitlerowców do władzy oznacza wybuch wojny domowej w Niemczech

Essen 28. 12. PAT. Związki socjalistyczne Zagłębia Ruhry zamierzają energicznie wystąpić przeciwko hitlerowcom. Zdaniem socjalistów przyjście hitlerowców do władzy oznacza wybuch wojny domowej w Niemczech. Aby temu zapobiec, socjaliści są zdecydowani walczyć do upadłego przeciwko hitlerowcom. Przed kilku dniami odbyło się w Dortmundzie zebranie organizacji „Die Eiserne Front", do której należą prawie wszystkie związki socjalistyczne z Reichsbannerem na czele. Na zebraniu uchwalono walkę z reakcja hitlerowską. Tutejszy oddział „Die Eiserne Front" zapowiada, że w walce z Hitlerem nie będzie przebierać w środkach.

Gimnazjaliści — bandytami!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 28. 12. (Sch) W Naumburgu napadli dwaj studenci z 8 klasy gimnazjalnej z bronią w ręce na profesora gimnazjalnego i usiłowali go obrabować. Spłoszeni przez przechodniów młodociany przestępcy zbiegli, zostali jednak później ujęci w restauracji kolejowej. Znaleziono przy nich rewolwery. Jeden z aresztowanych złożył na policji wyczerpujące zeznanie, drugi natomiast wypiera się udziału w zarzucanej mu zbrodni.

Dzień obrony b. posła Sawickiego

Przemówienia adwokatów Ujazdowskiego i Czernickiego

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Warszawa. 28. 12. Sin. Po przerwie świątecznej podjęta została dziś rozprawa Centrolewu. Na wstępie przewodniczący oświadczył, iż do sądu wpłynął list p. Moraczewskiego protestujący przeciwko ustępowi przemówienia adwokata Szurleja, który oświadczył, że p. Moraczewski cieszy się, gdy jakichś posłów bito w jakiemkolwiek więzieniu.

Adw. Ujazdowski (obrońca osk. Sawickiego) pierwszą część swego przemówienia poświęcił czynnikom władzy, z któremi chłop się styka. Mówca stwierdza, że chłop odnosi się do policjanta nieufnie. Zeznania policjantów w sądzie obrońca uważa za niemiarodajne. „Cokolwiekby panowie sędziowie mówiono, nie można zaprzeczyć, że

CZYNNIKIEM ŁĄCZĄCYM LUD Z PAŃSTWEM JEST POSEŁ.

Od posła lud dowiadywał się, jakie są zasadnicze zagadnienia wewnętrznej polityki Polski w najbliższym czasie, jaka jest rola Polski na szerokim świecie. Usiłowano zniszczyć ten autorytet na wsi. Poseł robotniczy i ludowy ma utrudnione porozumienie się z wyborcami. Oskarżony Sawicki na swym kresowym odcinku rozpoczął działalność w chwili, gdy „w oczach ludu zaczęło się zaciemniać oblicze rządów polskich“ Początek działalności tej zbiega się z okresem, który poseł Kwapiński określił jako „odpaństwowienie“ chłopa polskiego“. Podjąwszy pracę w tych warunkach trzeba było wskazać, że identyczne są interesy chłopa polskiego i białoruskiego i że w ramach wspólnej organizacji winni oni bronić się od wspólnej niedoli. Hasło Stronnictwa Chłopskiego obrony interesów klasowych chłopów niezależnie od narodowości i wyznania było zdaniem mówcy rzucone w najodpowiedniejszej chwili. O tem wszystkiem Sawicki musiał mówić na wiecach. Stąd w jego przemówieniach krytyka rządu i wskazywanie na gwałty prawne.

NIECO O ŚWIADKACH DOWODOWYCH

Obrońca zastanawia się nad wartością materjału, na którym opiera się oskarżenie w kwestji zarzutów, stawianych Sawickiemu. Przechodząc do świadków adw. Ujazdowski zaznacza, że jak widać z odczytanego za zgodą prokuratora pisma komendanta posterunku w Juchnowcu, komendant ten pisze, że znaleźć świadków cywilnych nie jest w stanie. Każdego cywilnego świadka pytaliśmy ze szczerem zainteresowaniem. Świadek Woźniak w marynarce sprawił jednak rozczarowanie, gdyż jest to emerytowany w międzyczasie policjant. Świadek Czamański — cywil, lecz szofer policyjny, dokonał cudu nielada, bo na rozkaz komendanta policji podsłuchiwał pod oknem sekretarjatu Stronnictwa Chłopskiego przez podwójne szyby. Świadek Olesiewicz, to konfident policji które mu sąd już raz nie dał wiary w sprawie posła Sawickiego. Olesiewicz w procesie knyszyńskim o strzelanie do policji zeznał, że widział, jak Sawicki strzelał do policji, a mimo to Sawickiego uniewinniono. Perłą świadków cywilnych jest świadek Silarski, nauczyciel. Świadek ten mówił tu o rzeczach, o których nie pamiętał u sędziego śledczego.

Drugą kategorję świadków związanych z osobą Sawickiego stanowią chłopi. świadkowie prości wszyscy jednak umieli opowiedzieć w skróconej treści przemówienia Sawickiego. Nawet egzamin w sprawach konstytucji świadka Walucha zdaniem mówcy udał się znakomicie, lepiej jeszcze niż egzamin komisarza Olearczyka o anarchokomuniźmie. O ile zeznania policjantów sprawiały wrażenie kiepsko wyuczonej lekcji, świadkowie chłopscy zeznawali, jak im sumienie dyktowało. O doktorze Wronie i panu Waleronie, wiceprezesie Rady naczelnej Stronnictwa Ludowego wiceprokurator sądu okręgowego czuł się uprawniony przemawiać w tym tonie: „Gdy zamknę oczy, to widzę te wrony i walerony“. Dr. Wrona wniósł do sprawy olbrzymi materjał, złożony z faktów nadużyć i ani jednego faktu prok. Grabowski nie usiłował negować.

O LATARNIACH, WIDŁACH I SZPILKACH...

Obszernie zajmuje się obrońca przypisywanem Sawickiemu rzekomemu wezwaniu o wieszaniu na latarniach. Żaden ze świadków nie zeznał, że pos. Sawicki wzywał do wieszania kogoś konkretnego. Nie mamy żadnych danych, aby w związku z rzuconem przez Sawickiego hasłem usiłowano kogolwiek powiesić. Jedyną zasadą przemówień Sawickiego była chęć wyrażenia wobec łamaczy prawa najwyższej pogardy. Proroctwo pos. Sawickiego jest zbrodnią, ale kto z was panowie sędziowie może powiedzieć z całą pewnością że jest ono fałszywe? Kosy i widły jako środki dla obalenia rządu istnieją w zeznaniach Olesiewicza, powtórzonych przez jego echo świadka Kazimierczyka. Sawicki miał mówić o tem w prywatnej rozmowie w sekretarjacie stronnictwa chłopskiego w Knyszynie w obecności 6 włościan. Gdyby nawet to mówił, nie można by tej prywatnej rozmowy podciągnąć pod żaden artykuł kodeksu karnego. Jak wynika jednak z zeznań innych świadków Olesiewicz wcale wówczas w sekretarjacie nie był i zeznanie jego jest wymysłem od początku do końca. Sawicki nietylko nie wzywał do chwytania wideł celem obalenia rządu, ale przeciwnie, twierdził: „niepotrzebne nam są widły, gdyż starczy chłopskiej ręki“. albo — jak uzupełnił Ostaszewski — „niepotrzebne nam są widły, wystarczy chłopska ręka z kartką wyborczą“. Pozostaje mi jeszcze przejść do szpilek, jako nowoczesnej broni rewolucyjnej. Pan prokurator Rauze w toku przewodu sądowego przy badaniu świadków odwodowych Sawickiego, pytał kilkakrotnie: „A jakżeż z tymi szpilkami?“ Czy Sawicki mówił o wsadzaniu szpilek? Było to prawdopodobnie pytanie, służące do zmieszania tych świadków. Sawicki oskarżony jest o przygotowanie zamachu na rząd, o szykowanie środków dla obalenia rządów. W związku z tem pytaniem prok. Rauzego przejrzałem jeszcze raz dział aktu oskarżenia o rozbrojeniach. Nie znalazłem tam ani śladu wspomnienia o szpilkach pos. Sawickiego. Istotnie panowie sędziowie mamy rewolucje, dokonywane przy pomocy rewolwerów, bomb, karabinów maszynowych i armat, ale szpilki, jako narzędzia rewolucji, to novum w historji ruchów rewolucyjnych. Gdyby nawet intencją posła Sawickiego było przygotowanie rewolucji przy pomocy środka tak oczywiście niewydatnego, choć przyznam z dużą dozą perwersyjności obmyślonego to takie przygotowanie nie mogłoby być karalne.

Wkońcu adw. Ujazdowski oświadcza, że prokurator mówił o szczęśliwych narodach, które nie mają historji. Ustęp ten, oświadcza obrońca, jest żywcem kopjowany z książki „Katarzyna“ znanego historyka rusofilskiego Waleszewskiego, w której ten autor chce złożyć hołd carycy Katarzynie.

Następnie zabiera głos adw. Czernicki. Przemawiał on w sali nawpół pustej, pod nieobecność wszystkich prawie obrońców, na sali znajdowało się jedynie trzech oskarżonych i czterech dziennikarzy. Obrońca stwierdza na wstępie, że obecnie

ZAMIAST SEJMOWŁADZTWA, MAMY RZĄDOWŁADZTWO.

Charakterystyczną cechą obecnych rządów jest to, że na czele N.I.K.P. stoi gen. Krzemiński, którego „Gazeta Polska“ chwali jako wiernego żołnierza marsz. Piłsudskiego. Następnie przytacza mowca znane zarzuty o łamaniu prawa, oktrojowaniu Konstytucji itd. Analizując zeznania posłów Rataja i Brodackiego obrońca podkreśla, że chłopi są najwięcej zainteresowani prawnym porządkiem kraju. Oskarżeni zostali pociągnięci do odpowiedzialności jedynie dlatego, że chcieli panowania prawa, a Brześć jest dowodem tego, jakie męczarnie ponoszą ci którzy walczą o prawo. Prok. Grabowski — oświadcza dalej obrońca — powiedział, że marsz. Piłsudski jest rycerzem wolności. Nie. Nie jest on rycerzem wolności, nie wyrósł on z demokracji, lecz z dworku szlacheckiego, gdzie był kucharz i kuchcik, gdzie panowała samowola.

Po przerwie obrońca podkreśla wielkie znaczenie faktu, że Polska przyniosła chłopom pełne prawo obywatelskie i stwierdza że dzieła tego mogło dokonać jedynie stronnictwo polityczne, skupiające myśl polityczną kraju. Programy polityczne są rzeczą konieczną, gdyż życie musi być zorganizowane. Chłopi są potęgą, gdy chodzi o obronę nietylko własnej miedzy, ale i praworządności. Sawicki nie znalazłby się w Brześciu, ani na ławie oskarżonych gdyby nie względy konkurencyjne. Poszedł on do Brześcia, jako człowiek młody i zdrowy, wrócił zaś wynędzniały z suchotniczemi wypiekami na twarzy, ci zaś policjanci, którzy popełnili przed sądem krzywoprzysięstwo i oskarżyli Sawickiego o strzelanie na wiecu, nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Sawicki nie reprezentował Stronnictwa Chłopskiego na Kongresie Centrolewu wcale nie był. Był on wprawdzie niezmordowanym działaczem politycznym, ale nie na szerszą skalą. Wkońcu obrońca domaga się uniewinnienia osk. Sawickiego.

We wtorek dalsze przemówienia obrońców

Polska ośrodkiem wielkiej aktywności dyplomatycznej

Zagrzeb. 28. 12. PAT. „Chorwacka Straża“ przynosi na stronicy tytułowej artykuł redakcyjny, omawiający obecną politykę zagraniczną Polski. Wskazując na wizyty ministrów różnych państw, jakie miały miejsce w ostatnim czasie w Warszawie, dziennik zaznacza, **że Polska stała się ośrodkiem wielkiej aktywności dyplomatycznej.** Przypominając geograficzne położenie Polski, znajdującej się pomiędzy Rosją Sowiecką a Niemcami, dziennik stwierdza, że pertraktacje w sprawie paktu o nieagresji między Polską a Rosją Sowiecką postępują pomyślnie. Niepokoi natomiast Polskę akcja Hitlera, który przedstawia swą partję, jako barjerę przeciwko bolszewizmowi a jako zapłatę za usługę, jaką tem wyrządza Europie, żąda od Europy przyznania polskiego Pomorza Niemcom. W związku z tem podkreśla „Chorwacka Straża“, iż Polska, ani też Europa w żaden sposób nie mogą zezwolić, aby oderwaniem Pomorza od Polski została przecięta aorta państwa polskiego, albowiem Polska i naród polski jest daleko mocniejszym wałem ochronnym przeciwko bolszewizmowi, aniżeli Hitler. Niema wątpliwości — kończy dziennik — że ministrowi Zaleskiemu udało się przekonać angielskiego ministra spraw zagranicznych Simona o słusznych prawach Polski do „korytarza“.

Waszyngton i Bazylea

(Th.) Obie te „stolice świata" — chyba nie ulega wątpliwości, że oba te miasta są istotnie dzisiaj stolicami świata! — nie mówiły wyraźnie i starały się, ile możności ukrywać ostatnie konsekwencje, do których ich znajomość stanu gospodarczego zmusza. Waszyngton nie wypowiedział ostatniego słowa, któreby musiało brzmieć: „...ergo niema więcej mowy o tem, ażeby Europa Ameryce zapłaciła co sobie u niej w czasie wojny wypożyczyła. Czyli brutalnie wyrażone: Panowie, zróbmy krzyżyk nad miljardami, które wam Europa jest dłużna. Jak uszu naszych, tak ich już nigdy nie zobaczymy. Tak wyraźnie Waszyngton nie mówił, bo — no, bo nie jest tak wygodne przekreślić pozycję dziesiątków miljardów które ciągle jeszcze stoją po stronie „Ma", chociaż ich już — niemasz.... A jednak cały Kongres amerykański, tak Izba Reprezentantów, jak i Senat aprobowały samowolny — to słowo musi się bezwzględnie podkreślić, i to grubo! — czyn p. Herberta Hoovera, odraczający na rok spłatę rat na rzecz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Odroczenie na rok! Jednoroczne moratorjum! A co później będzie?

Kongres amerykański powiada: później trzeba będzie regularnie płacić wraz z odsetkami i odsetkami od odsetek aż do ostatniego centa. Poprostu: nie darujemy nikomu naszych ciężko zapracowanych dolarów. Będziemy żądać pełnej zapłaty. I wyciąga Wysoki Kongres ów skrypt dłużny, jaki posiada od państw Europy i wskazuje niby drugi Shylock: Oto mój weksel, ja na nim stoję i stać będę, choćby Europa miała w braku lepszej waluty dać — funt starego swego mięsa. Tak mówi Kongres amerykański i gniewa się przytem srodze. Robi przynajmniej zagniewaną minę, która ma wywołać wrażenie nieubłaganej twardości i zdecydowania. Choćby miało przyjść do...

O to właśnie idzie. Choćby miało przyjść — do czego?

Gdyby po roku — od teraz już tylko po pół roku — Europa stanęła przed Ameryką ze złożonemi rękami, z miną nieporadności i skruchy w oczach i rzekła: Niemam pieniedzy! Niemam z czego płacić! Coby na to U. S. A. zrobiły, coby zrobić mogły? W najlepszym razie mogłyby się — gniewać. Ale nic pozatem. Swojej floty Ameryka do Europy na inkaso długów nie pośle. Czy sobie panowie senatorowie z tego nie zdają sprawy? Czy mogą mieć jakiekolwiek złudzenie co do niewypłacalności doszczętnie zbankrutowanej Europy?

Przed pół rokiem przyznano moratorjum, — czy od tego czasu stosunki gospodarcze się poprawiły? Stanowczo nie. Właśnie, że jeszcze doszczętniej się popsuły. Z dnia na dzień kryzys się pogłębia i rozszerza, a poprawy rychłej żaden człowiek z otwartemi oczami się nie spodziewa. Pod tym względem jest załamanie się waluty angielskiej niesłychanie charakterystyczne i symptomatyczne, jak — blednica przy niedokrewności. Toć to Anglja była, która śpieszyła do Waszyngtonu z zapewnieniem gotowości zapłacenia długów wojennych wraz z procentami. Nawet co do wysokości oprocentowania nie reflektowała na ulgę. Można Pani Brytanja nie prosi o nic. A Winston Churchill pośpieszył się, nie wezwany przez nikogo i niczem nie zmuszony, z podjęciem wypłaty w złocie chociaż żadne państwo europejskie o tem nawet nie pomyślało. Poprostu — magnatka chciała pokazać i jakby powiedzieć: Znajcie Grande-Dame! A teraz? Bez zarumienienia się — przynajmniej te rumieńce nie są widoczne dla kontynentu — ona już dzisiaj płaci o 30 parę procent mniej, czyli, że przeprowadziła jak narazie, przymusową ugodę na jakich 65 procent. Inne państwa są jeszcze gruntowniej zbankrutowane. Może się tedy Ameryka spodziewać, że jej złote dolary jej jeszcze będą zwrócone?

Jedyna Francja jeszcze siedzi na złocie i narazie płaci swoją przymusową ugodę, która opiewała tylko na 20 procent. A Francja jest także wierzycielką, nietylko dłużniczką, — mo że nawet wierzycielką we większej mierze, aniżeli dłużniczką. Dlatego ona nie przypuszcza szturmu do Ameryki, ażeby wyraźnie i ostatecznie przekreśliła i wykreśliła długi wojenne. Pytanie jest tylko: Jak długo Francja będzie tak mogła gospodarzyć swojem złotem?

A tu się zaczyna rozdział: Bazylea.

Znowu takie misterne niedomówienia. Znowu ukryta i schowana w szerokich fałdach długiej formułki prosta prawda. Znowu tylko odroczenie, zamiast jasno i prosto powiedzieć: przekreślenie!

Co oni tam w Bazylei uchwalili? W samej rzeczy i gruntownie wyłuskana z łupiny treść uchwały mogłaby być niezmiernie krótka: Reparacje poszły do djabła! Nie mówmy więcej o reparacjach!

Takby było prosto i — prawda. Ale p. Laval takiej prostej formułki nie może podać swojej Izbie. On się boi krzyku. Nie szczędzi się więc słów, aby tylko prawda nie kłuła w oczy. Tak mówi się, zapewne — Niemcy wydały na różne rzeczy nie tak pierwszej potrzeby ogromne miljardy. To jest — nagana. A teraz, skoro się Francuz z ulicy i z — parlamentu nasycił tą naganą, to już można odsłonić rąbek niesłodkiej prawdy, i stwierdza się: Niemcy istotnie są biedne i reparacyj narazie nie mogą płacić. A kiedy to będą mogły? Na to niema wyraźnej odpowiedzi, ani się nie wyznacza terminu, mówi się tylko ogólnikowo, że taka chwila nastąpi, albowiem — niemiecka gospodarka jest zdrowa w swoich fundamentach. Znowu — lekka pochwała dla podtrzymania animuszu.

Czy w Bazylei wierzyli, kiedy tę kunsztowną formułkę skomponowali mozolnie, że Niemcy powrócą do płacenia reparacyj według planu Younga? Chyba się tak głęboko i — naiwnie nie łudzili.

Co jednak to wszystko znaczy?

To znaczy — należy to sformułować niedyplomatycznie, jak w Waszyngtonie lub Bazylei, tylko prosto z mostu! — to wielkie nieszczęście, jakie teraz ciąży na świecie. Na imię temu zasadniczemu nieszczęściu: nieszczerość. Powiedzmy jeszcze ostrzej i jeszcze szczerzej: kłamliwość polityki dzisiejszej, która nietylko się nie poprawiła w stosunku do polityki przedwojennej, ale się raczej pogorszyła. Idzie tylko o jaknajdalej idące łudzenie tego biednego, Bogu ducha winnego obywatela, tej całej „misera contribuens plebs", która ostatecznie wszelkie koszta tej kłamliwości płaci. Niechby się tylko plebs ten nie dowiedział, że gdzieś z ciemnych podziemi tej nieszczerej polityki wyziera potworna facjata jakiejś nowej wojny, jakiegoś nowego pożaru. Tego biednego, nieświadomego obywatela prowadzi się niby ślepca ostrożnie od kamienia do kamienia, a jak wpadnie na tej wędrówce w otchłań, to — jego nieszczęście. Stało się, a późniejsi historycy już wynajdą takie subtelne rozumowanie, które wytłomaczy nieuniknioną konieczność tego, a nie innego przebiegu zdarzeń.

Gdzie są właściwe skopuły w nieszczerych, niedomówionych uchwałach waszyngtońskich i bazylejskich?

W Waszyngtonie — należy przyznać z pochwałą — myśleli o rozbrojeniu, do którego trzeba będzie zmusić z czasem starą Europę. A to jest nawet słuszne stanowisko: Przecież Ameryka niema obowiązku pokrywać kosztów uzbrojenia różnych państw europejskich. W takim wypadku jest nawet bodaj-że humanitarniej zmusić — tylko jak i czem? — państwa europejskie do płacenia długów, ażeby im tylko mniej pozostało na zbrojenia.

Inna rzecz jest z nieszczerością bazylejską. Tu szło o to, ażeby Francji zostawić swobodę do wymuszania na Niemczech uznania jej hegemonji w Europie. Jakby się Niemcom powiedziało: daj pieniądze, albo uznaj moją wyższość i moje przodownictwo!

A tu właśnie zaczyna się, tu właściwie odgrywa się cała okropna tragedja dzisiejszej Europy: Niemcy tego aut-aut nie uznają. One reagują na takie wyraźne lub niewyraźne postawienie kwestji w sposób zgoła niesamowity: przez wyhodowanie żmiji hitlerowskiej. A ta żmija jadowita zatruwa nietylko Niemcy, ale świat cały i stanowi straszne niebezpieczeństwo dla całego rodu ludzkiego. Przecież nikt nie liczy się z możliwością, że Francja zdecyduje się do użycia sankcyj, choćby w rodzaju ponownej okupacji Renu lub Ruhry, gdyby Niemcy reparacyj nie płaciły, coś takiego mogłoby się tylko stać już podczas pełnej konflagracji świata. Czy ludzkość — lepsza jej część — nie znajdzie w sobie dosyć siły odpornej, by odwrócić to niebezpieczeństwo?

Przecież zdrowy rozsądek — powiedzmy choćby: zdrowy instynkt — każe wierzyć, że jednak dojdzie się do całkowicie szczerej i odważnej rozmowy między przeciwnikami, tak jak ją z pożytkiem dla świata nieraz Stresemann i Briand prowadzili ze sobą.

Istotnie okropna szkoda, że Stresemann tak wcześnie umarł, a Briand się nagle tak zestarzał. Teraz na arenie są tacy, którzy dopiero chcą uzyskać ostrogi, a to zwykle się dzieje przez jakąś niebezpieczną szarżę...

Niemcy bankrutem i — co dalej?

Paryż 28. 12. PAT. Omawiając orzeczenie komitetu rzeczoznawców w Bazylei dziennik „Le Temps" stwierdza, że na pokrycie zasadniczej częściowego długu zewnętrznego, wynoszącego 12 miljardów marek, Niemcy posiadają teoretycznie aktywa wystarczające. W rzeczywistości jednak wobec udzielenia przez nie kredytów handlowych, których częściowo nie są w stanie odzyskać z powrotem i wobec długoterminowych inwestycyj oraz strat, które poniosły na swych inwestycjach zagranicznych, aktywa te okazują się bezwarunkowo za małe na pokrycie długoterminowych długów zewnętrznych. Niemcy są więc w niemożności spłacenia tych długów i ich bilans handlowy jest bilansem bankruta. Po ustaleniu tej okoliczności powstaje pytanie, czy możliwe jest przeszkodzenie ostatecznej ruinie Niemiec. Rządy będą musiały odważnie powziąć odpowiedzialność za konsekwencje swych decyzyj, nie dając się powodować względami o charakterze sentymentalnym.

Ulotki z samolotu przeciw traktatowi wersalskiemu

Berlin. 28. 12. PAT. Wczoraj wydarzył się w Hamburgu niezwykły wypadek niemieckiej propagandy przeciwko Traktatowi Wersalskiemu. Jeden z b. oficerów marynarki wojennej wynajął dla siebie samolot pasażerski i w chwili przelotu nad środkiem miasta zaczął rozrzucać ulotki przeciw Traktatowi Wersalskiemu. Pilot natychmiast zawrócił na lotnisko, gdzie pasażera aresztowano. Okazał się nim dr. Weinberg, b. oficer, prezes Związku b. członków marynarki wojennej. Ulotki drukowane zostały w jednej z hamburskich firm nakładowych która podczas dochodzeń oświadczyła, iż była przekonana, że ulotki będą rozpowszechniane w Bazylei podczas ostatnich obrad rzeczoznawców finansowych.

Essen 28. 12. PAT. Huty Thyssena w Hamborn unieruchomiły swą działalność na przeciąg 14 dni, z powodu braku zamówień.

Andrzej Strug o ekscesach antysemickich w Polsce

„Moment" ogłasza obszerny wywiad z wybitnym pisarzem polskim, Andrzejem Strugiem. W wywiadzie tym porusza Andrzej Strug ostatnie wystąpienia antysemickie w Polsce. Strug, który — jak wiadomo — należy do czołowych postaci PPS, oświadczył:

„Przedewszystkiem muszę zauważyć, że zdaję sobie sprawę co do istoty naszego rzekomego t. zw. „sojusznika' — endecji. Kiedy słyszę to słowo, nie wiem, gdzie się mam podziać. Endek nie jest moim sojusznikiem i nigdy nim nie będzie. **Nie mam nic wspólnego z ludźmi, którzy są gotowi przelewać niewinną krew i pagardzam nimi.** Jest to tylko przypadek, nic nie mówiący fakt, że w jednym punkcie spotkała się PPS z endekami. — ale całe światy dzielą ich od siebie. Chcę, by to, co powiedziałem o moim stosunku do endeków, przyjęto w dosłownem znaczeniu słów. Wiem, kim są endecy i nie mam z nimi żadnego kontaktu.

Ekscesy przeciwko Żydom nareszcie minęły, a prasa jakby już zapomniała o nich, jakgdyby z zakończeniem ekscesów **wymazano plamę ich istnienia i możliwości. Prasa powinna dopiero teraz zająć się ekscesami, akie sprawy pozostawiają po sobie czad w psychice społeczeństwa tak polskiego, jak i żydowskiego i oddalają je od stworzenia wspólnego, normalnego życia dwóch narodów.**

Nowa Polska musi i jest zobowiązana uznać Żydów za pełnych obywateli polskich. Każdy obywatel żydowski powinien być nietylko równouprawniony z Polakiem w znaczeniu prawno-politycznem, lecz także i to jak najwcześniej w codziennej rzeczywistości nowej Polski. Nigdy nie da się wymazać z Polski istnienia Żydów. Jest to nieuzasadniona iluzja. Musi przeto ustać stosunek do t. zw. kwestji żydowskiej jako do zagadnienia tymczasowego, od którego będzie się można z czasem uwolnić dzięki emigracji Żydów z Polski, jakto marzą nasi nacjonaliści. Każdy logicznie myślący Polak powinien przyzwyczaić się do współżycia z ludnością żydowską, która ma już za sobą wiekową tradycję a to współżycie uformować tak, jak przystało dla kulturalnego, uświadomionego narodu. Lecz przedewszystkiem powinien każdy Polak **uwolnić się od ohydnej nienawiści rasowej, która niestety istnieje w Polsce, jak to wykazały ostatnie wypadki. Przyszłe lata będą musiały stopniowo niwelować te ohydne resztki średniowiecza.**

Mówiąc o bojkocie antyżydowskim, Strug oświadczył, że wstyd ogarnia, iż takie zjawiska są jeszcze możliwe w Polsce, ale nie należy wierzyć, by bojkot mógł trwać dłuższy czas i by był skuteczny.

Sjoniści-rewizjoniści żądają zerwania stosunków z Anglją

Przy udziale blisko 300 delegatów i wielu gości otwarto — jak już donieśliśmy pokrótce — w ub. niedzielę w Warszawie, w sali Einsteina Żydowskiego Domu Akademickiego piątą konferencję sjonistów-rewizjonistów w Polsce. Konferencję zagaił prezes związku rewizjonistów w Polsce Dr Jakób Kahan, który odczytał deklarację zawierającą główne zarysy programu rewizjonistycznego. Konferencję witali w imieniu Organizacji Sjonistycznej w b. Kongresówce Dr. Klummel, Dr Schmeterling w imieniu C. K. Tarbutu, oraz Dr Richter imieniem sjonistów-rewizjonistów w Austrji. Polityczny referat o sytuacji w sjoniźmie wygłosił wiceprezes światowej unji sjonistów-rewizonistów p. Meier Grossmann. Za najgłówniejsze zadanie polityczne w chwili obecnej uważa też przywódca rewizjonistów rekonstrukcję polityki sjonistycznej. W niektórych kołach brytyjskich panuje pogląd, które mu dał wyraz Herbert Samuel, Ormsby Gore Amery i inni, że w Palestynie powstała już siedziba narorowa Żydów. Egzekutywa sjonistyczna twierdzi, że sytuacja jest zła, ale jednak należy współpracować w obecnych warunkach z Wielką Brytanją. Sjoniści-rewizjoniści zwalczają te tendencje, sądząc, że nadszedł już ostatni etap współpracy z Anglją. Przz długi czas zachowywała Anglja neutralność wobec pracy żydowskiej w Palestynie, i pozwalała na swobodną grę sił. Dziś atoli stała się oyiekunką większości arabskiej, a w każdym razie forytuje muzułmanów na niekorzyść Żydów. Sjonizm powinien obecnie szukać sobie innego sprzymierzeńca i musi zrewidować orjentację polityczną. Nie oznacza to na tychmiastowego i ostatecznego zerwania z Anglją lecz przygotowanie się do ewentualnych zmian. Egzekutywa rewizjonistyczna przygotowała dokładny plan w sprawie pracy politycznej. Pierwszym warunkiem nowej akcji politycznej powinno być zerwanie współpracy z rządem palestyńskim.

W pierwszem posiedzeniu nie brał jeszcze udziału Wł. Żabotyński, który dopiero nazajutrz przybył do Warszawy.

—oSo—

Przed zakończeniem pracy Frencha w Palestynie

Jak wiadomo w najbliższych dniach ma ukończyć badania w Palestynie wysłannik ministerstwa kolonij p. Louis French, który do 31go grudnia br. ma złożyć sprawozdanie z przeprowadzonych badań. Ciekawe informacje co do prac p. Frencha i co do stosunku ludności palestyńskiej wobec schematu rozwoju Palestyny ogłasza organ liberałów angielskich „Manchester Guardian". Pismo to podkreśla negatywny stosunek Arabów do planu rozwojowego Palestyny. Arabowie wysuwają argument, że plan ten przyczyni się do wzmożenia imigracji i kolonizacji Żydów. Żydzi natomiast odnoszą się z rezerwą do całego planu w obawie by praca Frencha nie spowodowała już obecnie takich ustaw, które zniekształcą cały schemat rozwoju Palestyny zanim się jeszcze przystąpi do jego realizacji. Pismo cytowane wskazuje że pensja p. Frencha wynosi 50.000 f. szt. jest jednak wątpliwem, czy jego wnioski i zalecenia będą warte aż 50.000 f. szt. a to ze względu na rozwój wypadków w ostatnim czasie

* * *

Jerozolima. (ŻAT) Jak już donosiliśmy, większa grupa beduinów zajęła obszar roli na gruntach Ż.F.N. w Wadi-Hawarith uniemożliwiając rolnikom żydowskim kontynuowanie prac przy rozorywaniu ziemi. Obecnie ŻAT się dowiaduje, że **rząd palestyński zamierza zwrócić się do dyrektorjum Ż.F.N. o wydzielenie i oddanie w dzierżawę rządowi** pewnego obszaru z 5.000 dunamów ziemi w Wadi-Hawaith celem osiedlenia na tym obszarze beduinów na okres 2-letni.

Żydzi niemieccy uciekają do Francji

Paryż (ŻAT.) Liczne grupy Żydów niemieckich przybywają coraz częściej do Francji, szukając tu schronienia przed wzmagającym się coraz bardziej terorem hitlerowskim w Niemczech.

Emigracja Żydów niemieckich do Francji rozpoczęła się jeszcze przed rokiem, lecz obejmowała osoby głównie należące do wolnych zawodów, które szczególnie dotknięte są bezrobociem w Niemczech. W ciągu ostatniego jednak miesiąca przybyły do Paryża setki zamożniejszych rodzin żydowskich z Berlina i częściej jeszcze z południowych Niemiec, które zlikwidowały swe interesy w Niemczech i postanowiły osiedlić się we Francji.

Pomimo względnie ciężkich warunków przesiedleńcy zdecydowani są prowadzić skromniejszy tryb życia we Francji, byle uniknąć niebezpieczeństwa napadów narodowo-socjalistycznych.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

ZE ZWIĄZKU ABSOLW. SZKÓŁ ŚREDN. „PRZYSZŁOŚĆ- HEATID".

(O zorganizowanie absolwentów szkół średnich).

Podana onegdaj w naszem piśmie w formie komunikatu wiadomość o rychłem otwarciu nowowynajętego lokalu Związku „Przyszłość- Heatid" przy ul. Zielonej 7, wywołała wśród licznej rzeszy absolwentów szkół średnich zrozumiałe zadowolenie. „Heatid" jest bowiem jedynym Związkiem na terenie Małopolski Zach., który koncentruje młodzież, rekrutującą się z absolwentów szkoły Ekonomiczno- Handlowej, dawnej Akademji Handlowej, szkoły Przemysłowej, oraz 3-ch letniej szkoły Handlowej.

Zakres działania, szczycącego się długoletnią tradycją Związku jest nader szeroki. Wyznając ideologję ogólnego sjonizmu, od wielu lat rozpowszechnia ideę renesansu żydowskiego i uświadamia młodzież w duchu narodowym. Związek bierze również czynny udział w poczynaniach Organizacji Sjońskiej, oraz pracuje na rzecz funduszów palestyńskich

„Heatid" stara się w ramach możliwości zadość uczynić potrzebom kulturalnym swoich członków przez urządzanie referatów odczytów, seminarjów, ze szczególnem uwzględnieniem judaistyki, wieczorów literackich, oraz tzw. wieczorów organizacyjnych, na których odczytuje się własną gazetkę organizacyjną, — wreszcie przez prowadzenie kursów języka hebrajskiego i języków obcych. Związek uwzględnia również moment towarzyski, w porze zimowej odbywają się liczne zebrania towarzyskie, kuligi saneczkowe itd., zaś w porze letniej spacery organizacyjne i wycieczki.

Doniosłe znaczenie dla Związku będzie miało — obecnie w stadjum realizacji — Koło Seniorów, w skład którego wejdą współzałożyciele, seniorzy i członkowie honorowi „Heatidu".

Oby „Heatid", mając do dyspozycji obszerny i wygodny lokal, skupił całą dotychczas niezorganizowaną młodzież, wyszła ze szkół średnich, oraz pracę swą kontynuował nadal, jak dotąd dla dobra młodzieży i sjonizmu.

* * *

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID" Nowo wynajęty lokal przy ul. Zielonej 7 parter, jest już codziennie od godz. 6 wiecz. otwarty. Również zostaje uruchomiona bogato zaopatrzona czytelnia. Uprasza się wszystkich członków o zgłoszenie się w sekretarjacie, który urzęduje codziennie od godz. 7—9, celem przeprowadzenia nowej rejestracji. Dziś we wtorek o g. 7'45 posiedzenie Komitetu.

Rewelacje dookoła procesu hr. Helldorfa

Berlin. (ŻAT) Nowe światło na przygotowania do chuligańskich napadów na Żydów w Berlinie, jakie miały miejsce w ubiegłe żydowskie święta noworoczne, rzuca ogłoszona w tych dniach odezwa Fritza Günthera i innych b. członków hitlerowskich oddziałów szturmowych, którzy wystąpili z szeregów narodowo-socjalistycznych. W odezwie powiedzianem jest m. in.: „Göbbels i Helldorf oszukali nas. Otrzymaliśmy rozkaz przybycia w żydowskie święto Rosz-Haszana na Kurfürstendamm. Hr. Helldorf osobiście prowadził nas do kawiarni Reimanna. Byliśmy przekonani, że działamy z rozkazu partji. Obecnie zostaliśmy opuszczeni i pozostawieni własnemu losowi."

—oSo—

LUDNOŚĆ JEROZOLIMY wynosi wedle ostatniego spisu 80.526 mieszkańców, w tem 51.000 Żydów 19,850 muzułmanów oraz 10.000 chrześcijan. Ludność żydowska Jerozolimy wzrosła od 1922 roku o 17.500 dusz. Jakkolwiek Żydzi stanowią większość w Jerozolimie, to jednak burmistrzem miasta jest znany polityk arabski, Nashasibi.

ROBERT STRICKER, znany przywódca sjonistów rewizjonistów w Austrii ogłosił odpowiedź na pismo Egzekutywy sjonistycznej w sprawie uchwał rewizjonistów w Calais. Zdaniem Strickera, Egzekutywa sjonistyczna powinna być zadowolona, że rewizjoniści nie proklamowali stworzenia niezależnej organizacji sjonistycznej, któraby — jego zdaniem — odsunęła od organizacji duże falangi młodzieży.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

O rozwiązanie sprawy długów rolniczych

(s) Kwestja nadmiernego obdłużenia gruntów rolniczych nabrała wskutek szczególnie ostrego kryzysu agrarnego aktualności nie tylko w krajach rolniczych lecz i Niemczech. Stan obecny jest tego rodzaju, że rolnicy nie są w stanie długów zaciągniętych w latach poprzednich, przeważnie krótkoterminowych, spłacić a z drugiej strony wierzyciele nawet w drodze egzekucji sądowej nie mogą wierzytelności swych ściągnąć. Jak wiadomo, w Niemczech uznano nawet za konieczne wprowadzenie moratorjum oraz obniżenie stopy procentowej dla długów rolniczych Prus wschodnich. W Rumunji projektuje się co więcej przymusową redukcję długów rolniczych o 30 procent, przyczem na pozostałą sumę długów wierzyciele otrzymać mają jedynie państwowe listy rentowe, amortyzujące się w ciągu 20 lat. Jest to zarządzenie dla wierzycieli ogromnie dotkliwe, które zresztą odbić się muszą fatalnie na zdolności kredytowej tamtejszego rolnictwa.

Problem ten aktualny jest również i w Polsce, to też i tu również pojawiają się różne projekty oddłużenia rolnictwa, wywołujące niepewność w sferach wierzycielskich. Z tego względu zasługuje na uwagę artykuł ogłoszony w urzędowym tygodniku „Polska gospodarcza“, a zatem przedstawiający zapewne poglady sfer rządowych na tę sprawę. Otóż zdaniem autora tego artykułu rozwiązanie tej kwestji u nas odpowiadać musi następującym podstawowym warunkom: 1) Nie może ono podkopać zaufania do wypłacalności rolnictwa a temsamem nie może ukrzywdzić wierzycieli, 2) nie może spowodować niebezpiecznych zawikłań na rynku finansowym i 3) nie może być ciężarem dla Skarbu Państwa. Z tych względów nie może być wzięta pod uwagę ani koncepcja powszechnego lub częściowego moratorjum ani też przymusowej konwersji długów rolniczych. Za celowe uważa natomiast autor **ułatwienie parcelacji** (przez czasowe złagodzenie ustawy o reformie rolnej) oraz rozciągnięcie na właścicieli gospodarstw wiejskich przepisów prawnych o **zapobieganiu upadłości**. Za wskazane uważa wreszcie autor przeprowadzenie konwersji krótkoterminowych długów rolniczych na dłużej terminowe, z tem jednak, że konwersja ta może być **jedynie dobrowolna**, bez wywierania przymusu w stosunku do wierzycieli.

Zalecenia powyższe uznać należy za słuszne i celowe tak z punktu widzenia dłużników jak i wierzycieli, tembardziej, że ci ostatni i tak w obecnych warunkach nie są w stanie wydobyć swych pretensyj w drodze przymusowej i w razie zrealizowania nowyższych projektów uzyskają przynajmniej pozytywną nadzieję dojścia do swych pieniędzy w określonym terminie. W każdym razie wskazany jest pośpiech w zrealizowaniu poruszonych wyżej projektów a to w interesie ogólno-gospodarczym.

Monopolistyczne zakusy p. Wiślickiego

Burzliwy zjazd kupców branży owocowej w Warszawie

Z Warszawy donoszą: Obiegające od dłuższego czasu pogłoski o zamierzonem wprowadzeniu monopolu na import owoców południowych znajdują całkowite potwierdzenie, mimo zaprzeczeń z t. zw. źródeł miarodajnych Wiadomość o monopolu, którego projektodawcą jest poseł Wiślicki, wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wśród importerów owoców, — Z handlu tego utrzymuje się bowiem przeszło 400 rodzin.

Ponieważ prezes sekcji importu owoców w Centrali Związku Kupców nie uważał za stosowne poinformować członków o grożącem im niebezpieczeństwie utraty placówek zarobkowych, inni członkowie prezydjum z własnej inicjatywy zwołali zjazd w ostatniej chwili, podając o tem do wiadomości Centrali Związku. Na Zjazd przybyło 42 delegatów, reprezentujących Warszawę, Łódź, Kraków, Lwów i szereg innych miast.

Zjazd ten był dla Centrali niemiłą niespodzianką, mimo to Centrala delegowała dyr. Seidenmana i wicedyr. Ołomuckiego.

Dyr. Zajdeman zakomunikował Zjazdowi szereg prawdziwych rewelacyj.

Jak się okazuje, jedna z większych firm angielskich prowadzi już od dłuższego czasu pertraktacje z Ministerstwem skarbu o wprowadzenie monopolu na import owoców południowych. Firma ta ma w zamian eksportować szereg towarów, których wartość odpowiadać będzie wwozowi owoców. Równocześnie Anglicy podejmują się budowy specjalnych składów w Gdyni, jednakże rząd ma wzamian odpowiednio obniżyć cło na owoce.

Pertraktacje są już podobno daleko zaawansowane. Będzie utworzone mieszane Towarzystwo polsko angielskie, w skład którego wejść mają również przedstawiciel Centrali Kupców. Jacy członkowie wejdą do Towarzystwa, dyr. Zajdeman nie powiedział.

Po dyr. Zajdemanie zabrali głos delegaci, którzy domagali się, by Centrala nie dopuściła do pozbawienia źródeł utrzymania setek rodzin żydowskich. — Wskazywano, że istotnym promotorem monopolu jest właściwie poseł Wiślicki, który z prezesem sekcji owocowej, p. Szpilreinem i p. Silbergleitem spowodować chcą wprowadzenie nowych ograniczeń. Doszło do wielkich awantur. Zebrani rzucili się na pp. Szpilreina i Silbergleita. Omal nie doszło do bijatyki. Burzliwy Zjazd zakończył się przyrzeczeniem dyr. Seidemana i Ołomuckiego, że Centrala zwalczać będzie projekt monopolu.

Czy stojący na czele Centrali p. Wiślicki zwalczać będzie własne projekty, wydaje się bardzo wątpliwem.

—oSo—

Rozporządzenie o ryczałcie podatkowym

Ministerstwo skarbu wyda w najbliższych dniach zarządzenie w sprawie wprowadzenia z dniem 1-go stycznia 1932 roku ryczałtowego obliczania podatku obrotowego od płatników drobnych. Podlegać zarządzeniu mają drobni kupcy i rzemieślnicy, których obrót roczny nie przekracza 35 tysięcy złotych.

Drobni kupcy i rzemieślnicy, za wyjątkiem tych, którzy zatrudniają 1 pracownika najemnego, będą opodatkowani na podstawie przeciętnego szacunku obrotu według liczb z ostatnich 3 lat, względnie 2 lat, o ile przedsiębiorstwo istnieje tylko 2 lata. Pozatem ci, którzy istnieją krócej (jeden rok), opodatkowani będą w drodze normalnej, jak dotychczas.

Rzemieślnicy 8-mej kategorji opłacać mają podatku 25 złotych rocznie.

RADJO

WTOREK, 29 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11.45 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom meteor. 13,15 Komun. gosp. 14,45 Gramof. Dla nauczycieli muzyki w szkołach, 16.05 Giełda pieniężna i kom. dla rybaków, 16,10 Dla dzieci „Przygoda“ feljet. B. Hertza i „Podróż Twardowskiego na księżyc“ (wg. Wołoszynowskiego), 16,35 „Młody romantyk: A. E. Odyniec“ — dr W. Charkiewicz, 16,55 Kom. harcerski, 17 Gramof. 17,10. „Kolekcjonerstwo“ — dr. Z. Pawłowski, 17,35 Koncert Filh. warsz. dyr. Fitelberg, 18,50 Rozmait. Komun. 19,05 Giełda zboż. 19,10 „Psychologja rozmowy“ — J. Masalski, 19,30 Gramof. 19.45 Dziennik pras 20 „Fredro“ — feljet. J. A. Hertza, 20,15 Koncert popul.; dyr. Oziminski, I. D. Zapolska (sopr.) i. Urstein (fort.) 21,55 Skrz. pocz. techn. 22,10 Koncert P. Czapińskiego. 22,45 Kom. meteor. sport. wiadom. kult. Krakowsk.; 23 Muz. tan.

DZIEŃ POLITYCZNY

Kiedy zapadnie wyrok w procesie „brzeskim“?

Wczoraj po czterodniowej przerwie wznowiona została rozprawa przeciwko 11 przywódcom Centrolewu. Głos ma w dalszym ciągu obrona. Pozostaje jeszcze do wygłoszenia **6 przemówień obrończych**, które potrwają aż do końca b. r. Zaraz po Nowym Roku nastąpią **repliki prokuratorów**. Prokurator Rauze replikować ma w kwestjach faktów i poszczególnych szczegółów przewodu sądowego, prokurator Grabowski zaś odpowiedzieć ma w kwestjach prawnych, poruszonych przez obronę, w pierwszym rzędzie przez adw. Sterlinga. Nie jest jednak rzeczą wykluczona, że **prokuratorzy wogóle replikować nie będą**, choć dotychczas podczas przemówień obrony notują skrzętnie i pilnie ważniejsze fragmenty.

Po replikach prokuratorów nastąpią oczywiście **repliki obrony**.

To pewna tylko, że nie wszyscy obrońcy zabiorą głos poraz drugi, lecz tylko niektórzy z nich.

Repliki i odpowiedzi na repliki zabiorą chyba także z tydzień czasu, a więc około 8 stycznia 1932 roku przystąpi sąd do wysłuchania **„ostatniego słowa“** oskarżonych.

Zajmie to zapewne znów około trzech dni.

Dłuższe przemówienia wygłosić mają p. Lieberman i Witos, pozostali podsądni mają mówić krócej, ale przecież mówić będą.

Wedle tych przewidywań około **10 stycznia Sąd uda się na naradę**.

Narada potrwa zapewne około tygodnia, gdyż wyrok ma być ogłoszony łącznie z obszernemi ustnemi motywami, zaś jeszcze obszerniejsze motywy piśmienne będą ogłoszone już później.

Tak więc wyrok zapadnie pomiędzy 15 a 20 stycznia.

Rozmowy z prof. Bartlem?

W związku z zanotowaną przez nas wczoraj sensacyjną pogłoską o możliwości ofiarowania stanowiska premjera prof. Bartlowi utrzymują, że szereg wybitniejszych osobistości ze świata politycznego prowadzi na ten temat rozmowy z prof. Bartlem we Lwowie.

Wszystkie te wersje i pogłoski należy traktować z dużem zastrzeżeniem.

Przeszło 200 oficerów przechodzi na emeryturę

Ostatnio ukazał się nowy Dziennik Personalny M. S. Wojsk., w którym m. in. znalazły się przesunięcia szeregu oficerów na emeryturę.

Z dniem 31 stycznia 1932 przechodzi w stan spoczynku gen. Waraksiewicz Adolf, pułk. Dunin Wolski i in. Ogółem odchodzi z czynnej służby 115 oficerów z powodu osiągnięcia granicy wieku i na podstawie superrewizji.

Ponadto 122 oficerów zwolnionych zostało z zajmowanych stanowisk i oddanych do dyspozycji dowódców O. K., co jest okresem poprzedzającym emeryturę.

Z innych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszonych w tym Dzienniku Personalnym, podkreślić należy przeniesienie do rezerwy płk. Szczurowskiego Kazimierza, podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

INŻ. JÓZEF RECHEN (NOWY YORK).

Wizyta u naszego konsula generalnego w Nowym Jorku

Zamieszczony poniżej artykuł naszego współpracownika p. inż. Rechena, bawiącego obecnie w Ameryce, wysłany z Nowego Jorku dnia 14 bm., ukazuje się z przyczyn technicznych z pewnem opóźnieniem. **Red.**

Opowiadano mi tutaj w dobrze poinformowanem kole, że przyjeżdżali tu różni panowie z Polski, którzy chcieli pokazać, że potrafią nauczyć Morgana jak się robi interesa bankowe, a Forda, jak się produkuje. Ta historja przypomniała mi się, gdy mi pewien profesor tutejszej Columbia — University spokojnym głosem tłumaczył: „My wiemy, co Polska dała światu w dziedzinie muzyki, osobiście cenię wysoko waszego Prezydenta jako wielkiego uczonego, chętnie słyszę od Pana, że macie wspaniałą literaturę, ale jedno Panu powiem, nie sądźcie, że świat nie ma innych trosk jak tylko myśleć o Polsce. Dla Was jest lepiej, gdy się o Was obecnie nie mówi wiele. To jest tak, jak z cnotą kobiety: gdy się o tem zaczyna mówić, to niewiele się już na nią daje. To, że w ostatnich dniach znowu wiele się mówi o Polsce, nie wychodzi na jej korzyść. Widzi Pan przecie, na co się przydało Niemcom, że Hitler zwyciężył w ostatnich wyborach. Takie niedojrzałe czyny, jakie u was uprawiają pewne partje zapomocą — niestety — młodzieży uniwersyteckiej, stawiają Was w naszych oczach narówni z Rumunją, gdzie to jest na porządku dziennym. Wątpię, aby pozycja taka odpowiadała Polsce".

Ostatnio znowu przypomniało się opinji tutejszej o Polsce z powodu rozwiązania żydowskiej części „Good- Wille'u" i mocno niepolitycznej mowy Benjamina Wintera na wielkiem zgromadzeniu żydowskiem. W rzeczy samej miał zapewne prezes Federacji Żydów Polskich zupełną rację, ale mógł doskonale powiedzieć tosamo, używając tylko innych słów i nie napadając osobiście naszego ambasadora w Waszyngtonie, co do którego zapewniają mnie, że najbardziej ubolewa nad ostatniemi wypadkami, gdyż nie ułatwiły mu one stanowiska w Waszyngtonie i przysporzyły Polsce wątpliwej wartości popularność. Ogłoszenie zaś tekstu mowy Wintera w tutejszych „Times'ach" dopełniły kielichu goryczy, jaki nasza dyplomacja wypić musiała na tutejszym terenie politycznym.

Chcąc się poinformować o stanowisku tejże, skorzystałem z udzielonego mi życzliwie zaproszenia i odwiedziłem naszego **konsula generalnego w New Yorku, Dra M. Marchlewskiego.** Jest to człowiek młody jeszcze, czterdziestokilkuletni, o którym opowiadano mi tutaj już, jako o bardzo kulturalnym, doskonale orjentującym się dyplomacie, który zapewne predystenowany jest na wyższe stanowisko, a który w kwestji żydowskiej orjentuje się na modłę krajów oświeconych, to znaczy uważa Żydów za mających w Polsce tesame prawa i tesame obowiązki co inni Polacy.

Dr. Marchlewski opowiada, **że ubolewa nadzwyczaj nad ostatnimi wypadkami, które nie ułatwiły** nam sytuacji na tutejszym terenie. Przyzwyczajono się już uważać nas za państwo poważne, a dziś

pewne partje w Polsce, dla dogodzenia własnym interesom partyjnym, zniesławiły nasze dobre imię zagranicą.

Z kwestją żydowską — opowiada p. Dr. Marchlewski — zapoznałem się właściwie w Ameryce dopiero, gdyż pochodzę sam z Pomorza, gdzie kwestji tej dotychczas niema. Żydzi polscy, których tu poznałem, jakkolwiek po największej części od lat już w Polsce nie byli i częściowo języka polskiego już nie rozumieją, okazywali stale wielkie do kraju przywiązanie i mogę pana zapewnić, że bardzo często byłem wzruszony ich dowodami miłości do państwa i kraju.

Studjując życie ekonomiczne Ameryki, poznałem jak

ogromną rolę społeczną i moralną żydostwo odegrało w historji tego kraju

widziałem wiele państwo nasze traci na tem, że zapoznaje pozytywne i konstruktywne wartości ukryte w psychice żydowskiej i specjalnej mentalności tego narodu. Nie mając innej ku temu możliwości, postanowiłem stworzyć forum, które mogłoby oddziaływać z odległości przynajmniej na lepsze ustosunkowanie się współżycia polsko-żydowskiego. W ścisłej współpracy z Drem Tenenbaumem, którego patrjotyzm polski wysoko cenię, stworzyliśmy „Good- Will- Committee", aby stąd dawać sugestje krajowi. Może to nie politycznie z mojej strony, że pragnąłem przez Polonję tutejszą — a rozumiem przez to wszystkich obywateli amerykańskich, bez różnicy wyznania, którzy czują jeszcze przywiązanie do kraju ojczystego — oddziaływać na opinję w kraju, ale miałem i mam to przekonanie, że działam w dobrym interesie Polski i że

dobre współżycie Polaków ze Żydami stanowi trzon naszej wewnętrznej polityki.

Że przez ostatnie wypadki dwuletnia moja praca w tym kierunku została **prawie że zniweczoną,** bardzo nad tem ubolewam, ale mam nadzieję, że żydowscy członkowie Good Will'u wrócą do nas z powrotem, zwłaszcza, że chrześcijańscy członkowie niejednokrotnie i w mocnych słowach wyrażali swe oburzenie z powodu ubolewania godnych wypadków.

— Czy Pan Konsul Generalny nie uważa jednak, że żydowscy członkowie Good Will'u mogli być rozczarowani dwuletniemi bezskutecznemi debatami, podczas gdy w międzyczasie sytuacja żydostwa polskiego nietylko się nie poprawiała, ale proces eliminacji Żydów ze wszystkich stanowisk ekonomicznych coraz bardziej się wzmacniał?

— „Widzi Pan, dwa lata są małym szmatem czasu w życiu narodu i trudno zmieniać psychologję narodową w tak krótkim okresie, ale to cośmy już zdziałali, było przecież wiele: zniesienie antyżydowskich ukazów carskich powitaliśmy tutaj z uczuciem ulgi i radości, a kto wie czy nie mamy w tem pewnego udziału. Uzyskaliśmy stworzenie w Warszawie korespondującego z nami Komitetu przy Instytucie Badań Mniejszości Narodowych, w którym znaleźli się ludzie bezstronni tak ze strony polskiej jakoteż i żydowskiej i mogę Pana zapewnić, że pan minister Zaleski oświadczył przed paru dniami w wywiadzie dziennikarskim w Paryżu, że

projekty przedłożone przez ten Komitet będą przez Radę Ministrów uważane jako autorytatywne i że Rząd Polski zamierza uczynić wszystko, aby równouprawnienie Żydów przeprowadzić w praktyce".

— Czy Pan Doktór nie uważa jednak, że jest to rzeczą samo przez się zrozumiałą i że jest obowiązkiem Rządu wykazać nareszcie, że Żydzi mają nietylko prawo płacenia podatków, ale mają też prawo być pracownikami państwowymi? Czy znanem jest Panu Doktorowi stanowisko tutejszej inteligencji chrześcijańskiej nawet, że Państwo, które wyklucza Żyda od możności zostania konduktorem tramwajowym czy policjantem — oświadczył to onegdaj jeden z tych panów, na zgromadzeniu w Carnegie Hall — podsyca instynkty motłochu do uważania tej części ludności za coś niższego i wyjętego z pod prawa?

— „Owszem, wiem o tem. Ale jako urzędnik państwowy mogę tylko donosić o tem moim władzom przełożonym i dawać pod tym względem pewne sugestje. Pozatem

uważam, jako urzędnik i jako obywatel, że Żydzi mają takie same prawa do stanowisk rządowych i komunalnych, jak wszyscy inni obywatele".

— Czy wiadomem jest Panu Konsulowi Generalnemu, że miarodajne koła tutejszej Federacji Żydów Polskich uważałyby taki **praktyczny krok,** jako pierwszy czyn okazujący naprawdę, a nie tylko na papierze „dobrą wolę" Rządu Polskiego względem Żydów?

— „Także i to mi wiadomem i nie wątpię, że to nastąpi, gdyż Rząd obecny rozumie, że nie może dopuścić do pauperyzacji trzech miljonów oddanych mu obywateli. Dowiaduję się, że

w najbliższych miesiącach nastąpi ulga w sprawie odpoczynku niedzielnego, tak że Żydzi będą mogli mieć otwarte sklepy w niedzielę przez trzy godziny.

Poza tem Rząd zamierza udzielić **poparcia,** tak moralnego jakoteż i materjalnego,

żydowskim szkołom rzemieślniczym.

Proszę też nie zapominać, iż Rządowi naszemu zawdzięczać należy, że przez lata całe granica naszego kraju była barjerą, przed którą zatrzymała się fala rasowego antysemityzmu szalejącego obecnie w Europie Centralnej. Poza tem Rząd Polski okazywał swą dobrą wolę zawsze tam, gdzie chodziło o prawa Żydów w świecie, że wspomnę tylko teren genewski, Palestynę i Meksyk".

— Uważa Pan Konsul Generalny, że Good Will tutejszy powstanie na nowo?

— „Gorąco pragnąłbym tego, gdyż ma on jeszcze wiele do zdziałania i nie wątpię, że żydowscy członkowie wstąpią do niego z powrotem, gdy otrzymamy z Polski wieści o akcji pomocniczej na rzecz Żydów. Oburzenie tych panów jest mi zrozumiałe i zapewniam Pana nawet, że i dzisiaj jeszcze przekonany jestem o głębokiem przywiązaniu pana Benjamina Wintera do Polski. **Komu Polska jest obojętną, ten nie krzyczy.** Gdy mnie obrazi człowiek, na którym mi nie zależy, przechodzę nad tem z pogardą, boli mnie natomiast, gdy uczyni to mój przyjaciel, któremu dotychczas ufałem. Tak też rozumiem oburzenie pana Wintera i Dr. Tenenbauma, chociaż forma ich wystąpień musi wzbudzić pewne zastrzeżenia i wątpliwości, i mam nadzieję, że znajdą się znowu w gronie naszych aktywnych przyjaciół".

* * *

P. Dr. Marchlewski jest zbyt dobrym dyplomatą, aby nie wiedzieć, że prócz misji „sugestjonowania" naszemu Rządowi pewnych pozytywnych dla żydostwa kroków miał Good Will także poważne moralne znaczenie dla naszej polityki na tutejszym bruku, zwłaszcza że skutki tych „sugestyj" dają na siebie zbyt długo czekać. Jestem jednak przekonany, że jest on jednym z tych młodych dostojników państwowych, którzy nauczyli się cenić pozytywną wartość Żydów na świecie, i którzy chcieliby szczerze dobrego współżycia obu narodowości w interesie i dla dobra całej Polski. Niestety, niewiele jeszcze mamy w naszem nowem Państwie tych polityków, podczas gdy skrajny antysemityzm czyni tymczasem spustoszenia i rujnuje materjalnie ludność żydowską Polski. Nasz aparat urzędniczy nie zrozumiał jeszcze dotychczas, że **niszcząc tę ludność, niszczy zarazem dobrobyt Państwa...**

Dr. JAKÓB WYGODZKI (Wilno)

Pierwsze procesy w Wilnie

Pierwsze procesy w sprawie chuligańskich napadów na Żydów w Wilnie wywierają dziwne wrażenie na każdym, kto nie widział, co działo się w Wilnie. Kto atoli obserwował zajścia wileńskie, musi na podstawie procesów wyrobić sobie sąd, że tu odbył się pogrom Polaków, który urządzili Żydzi. Tak to wygląda, a nie inaczej.

W Wilnie atoli odbyły się ekscesy przeciwko Żydom: wśród agitacji i pod kierownictwem „honorowej" ale nieuczciwej polskiej endecji, „bohaterscy" studenci uniwersytetu wileńskiego napadali na Żydów, a w szczególności na studentów żydowskich, nietylko na uniwersytecie, lecz także na ulicach miasta, bijąc ich okrutnie i rabując wspólnie z bohaterami ulicznymi w wielu miejscach sklepy żydowskie.

Można się było tedy spodziewać, że przedewszystkiem zgodnie z chronologicznym porządkiem zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności, główni „mistrze", instruktorzy i agitatorzy endecji, którzy działali na terenie i prowokowali Żydów, i którzy otwarcie, na oczach wszystkich, wywołali nastrój pogromowy, który doprowadził do pogromowych czynów. Tu w Wilnie powtórzyło się to, co zdarzyło się przedtem w Warszawie i Krakowie. Wszystko to jasne: za uprzywilejowanemi, studenckiemi plecami ukryli się pozbawieni godności, tchórzliwi przywódcy i kierownicy pogromów.

My Żydzi, spodziewaliśmy się tedy, że władze sądowe wykryją tych przywódców, którzy na pogromie Żydów zrobili dobry interes polityczny i pieniężny. Miałem sposobność zbliska przypatrzeć się śledztwu p. wicewojewody Jankowskiego i sądu okręgowego (p. prokurator Kreciński), a w obydwóch wypadkach odniosłem wrażenie nader korzystne. Nie tracę więc nadziei, że sąd wileński wykryje jeszcze głównych winowajców i pociągnie ich do odpowiedzialności sądowej. Dotychczasowa bowiem bezkarność przywódców i organizatorów

pogromu jest główną przyczyną łatwości, z jaką organizowane są w Polsce ekscesy antyżydowskie.

Skoro atoli widzimy, jak w całym szeregu procesów zostają Żydzi, i tylko Żydzi, oskarżeni i surowo karani za „bicie“ Polaków, a z drugiej strony Polacy są karani tylko za wybijanie szyb, a to wszystko na podstawie zeznań świadków policyjnych — mimowoli popadamy w zdziwienie. Widzieliśmy wszak wszyscy, jak endecy bili Żydów, którzy w niektórych miejscach nie bacząc na swoją liczebną słabość usiłowali stawić opór. Jakże więc to się stało, że konfidenci policji i inni świadkowie w przeważnej części widzieli tylko ten moment, kiedy Żydzi stawiali opór a nie widzieli początku bójki? W ten sposób powstaje niestety wśród opinji wrażenie, oczywiście bez żadnej tendencji ze strony sądu, i stwarza się iluzję, że to Żydzi bili Polaków, a Polacy co najwyżej wybijali szyby... Atoli całe miasto wie przecież dokładnie, kto kogo bił... Dlaczego policja w dotychczasowych procesach widziała tylko żydowskich napastników?

Niewątpliwie duża część policji wileńskiej jest niezadowolona z przedstawicieli żydowskich, albowiem przedstawiciele ci opowiadali sędziemu śledczemu szczegóły, które policja chciałaby zatrzymać w tajemnicy... Jest atoli rzeczą niedopuszczalną, by to miało wpływać na zeznania. W każdym razie pierwsze procesy, w sprawie ekscesów wileńskich wywołały wśród Żydów duże zdziwienie i rozczarowanie. Nie straciliśmy atoli jeszcze nadziei, że przy dalszych procesach sprawa się wyjaśni, a dotychczasowe wrażenia z procesów okażą się zupełnie nieuzasadnione. („Cajt“)

J. JEWIN

Żydostwo rumuńskie na skraju przepaści

(Korespondencja ŻAT. dla „Nowego Dziennika“)

Wielokrotnie stwierdzaną już zasadą jest, że Żyd jest kozłem ofiarnym za cudze grzechy. Szczególnie jaskrawo uwydatnia się to w Rumunji, gdzie sytuacja gospodarcza pogarsza się z dnia na dzień. Liczne wielkie przedsiębiorstwa likwidują się, banki pękają jak bańki mydlane. Najważniejsze gałęzie gospodarki narodowej (zboże, drzewo i nafta) przeżywają ostry kryzys.

Rząd nie mógł naturalnie obojętnie przyglądać się zbliżającej się katastrofie, więc usiłował za pośrednictwem Banku Państwa sanować niektóre szczególnie ważne przedsiębiorstwa i instytucje kredytowe. Okazało się jednak przytem, że rząd stosuje dwie miary: jedną — dla banków chrześcijańskich, inną zaś dla żydowskich. Uwidoczniło się to wyraźnie w stosunku do banków Berkowicza i Blanka.

Dom Bankowy Berkowicza istnieje od lat 50 i zdobył w kraju opinję jednego z najbogatszych i najsolidniejszych przedsiębiorstw. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, aktywa banku, na które składają się też miljonowe nieruchomości, są znacznie wyższe niż pasywa. Chodziło zatem jedynie o chwilowe trudności, wszyscy więc byli przekonani, że rząd nie omieszka przyjść z pomocą. Faktycznie jednak rozpoczęły się intrygi i targi. Sanację odraczano z tygodnia na tydzień. Panika wśród depozytarjuszy potęgowała się coraz bardziej, wszystko to wkońcu doprowadziło zdrową jeszcze instytucję do ruiny.

Było jasnem dla wszystkich, że oprócz porachunków politycznych (Berkowicz należy do kierowniczych członków stronnictwa Bratianu i jest prezesem gminy żydowskiej w Bukareszcie) niepoślednią rolę odegrała też żydowskość Berkowicza. Rząd w tym wypadku otwarcie ujawnił swe antysemickie oblicze i dowiódł, iż traktuje banki, jak dzieci lub pasierbów, zależnie od wyznania ich kierowników. Powyższe twierdzenie o zachowaniu się rządu znalazło całkowite potwierdzenie w wypadku z bankiem Marmarosz-Blank. Ta instytucja finansowa uważana była za najbogatszą po Banku Narodowym a wielce się przyczyniła do wzrostu handlu rumuńskiego i rozwoju stosunków handlowych między Rumunją a zagranicą. Pozatem Blankowie słynęli jako mecenasi sztuki i literatury. Niema ani jednej instytucji kulturalnej w Rumunji, któraby nie korzystała z miljonowych dotacyj Blanków.

Lecz wielkie zasługi położone przez rodzinę Blanków dla rozwoju rumuńskiego systemu kredytowego, nie uratowały ich od ruiny. Niewiele też pomogły przyjazne stosunki obecnego właściciela banku — Aristida Blanka — z królem rumuńskim jak również wstawiennictwo ministra skarbu Argetoianu, który był wiceprezesem rady tego banku. Podobnie jak w sprawie Berkowicza, również i w tym wypadku fatalną rolę odegrało żydowskie pochodzenie kierowników banku, rząd zaś dopuścił do upadku sieć olbrzymich przedsiębiorstw.

Intencje rządu są jasne. Skoro kryzys doprowadził banki żydowskie do ciężkiej sytuacji, niech znikną. W ten sposób bankowość będzie „odżydzona“ równocześnie zaś uzyska zadośćuczynienie ulica, która szuka winowajców obecnego kryzysu.

Tenże sam stosunek daje się zauważyć w zachowaniu się rządu przy asygnowaniu sum budżetowych przyznanych po wielu staraniach na rzecz szkolnictwa i wyznania żydowskiego. Po wieloletniej walce udało się, jak wiadomo, włączyć do budżetu 4 miljony lei na rzecz szkół żydowskich zaś 10 miljonów na potrzeby wyznania żydowskiego. Fundusz ten, który stanowi zaledwie 1/10 tego co się należy miljonowej ludności żydowskiej w porównaniu z innemi mniejszościami, wypłacany jest z wielkiemi trudnościami. W roku zaś bieżącym rząd ani grosza nie wypłacił Żydom, podczas gdy pozostałym mniejszościom subsydja wypłacane są wcale regularnie.

Rozgoryczenie, panujące w kołach żydowskich w związku z tem, że rząd traktuje po macoszemu potrzeby ludności żydowskiej znalazło wyraz podczas ostatniej debaty nad mową tronową. Przedstawiciele stronnictwa żydowskiego otwarcie i odważnie zarzucali rządowi uprawianie polityki antyżydowskiej i oświadczyli, iż na znak protestu głosować będą przeciw budżetowi, zajmując opozycyjne stanowisko wobec obecnego rządu.

To co się rozgrywa w parlamencie odzwierciedla jedynie w drobnej mierze burzę, jaka zagraża społeczeństwu żydowskiemu. Otwarte przymierze obecnego premjera, prof. Jorgi, z jego wczorajszym przeciwnikiem, prof. Cuzą, znajduje oddźwięk w zrozpaczonych masach, które karmią się nienawiścią i podchwytują niszczycielskie hasła agitatorów antysemickich jako rzekomą zapowiedź wyzwolenia. Dochodzi do tego też zbliżająca się konwersja zadłużenia rolnictwa. Zgodnie z rządowym projektem ustawy wszystkie włościańskie zobowiązania kredytowe będą zmniejszone o 25 procent, pozatem zaś mają ulec amortyzacji w ciągu lat 30. Co to oznacza dla Żydów małomiasteczkowych, którzy wypożyczyli okolicznym chłopom miljony ciężko zapracowanych pieniędzy, nie trudno jest sobie wyobrazić. Cuziści krążą po wsiach i przechwalają się, że konwersja długów chłopskich jest wynikiem ich interwencji u „osób wysoko postawionych“. Dodają przytem, że jest to zaledwie początek, zaś po konwersji wypędzi się Żydów z kraju, zaś majątek Żydów podzieli się między ludnością wiejską.

Chłopi wierzą w czarną moc Cuzy, kiwają głowami i uważnie przysłuchują się trucicielskim słowom żydożerców, nawołujących do zniszczenia Żydów, którzy rzekomo ujarzmili biedny kraj. Przepaść między wsią a miastem pogłębia się. Mnożą się napady i mordy we wsiach, zaś żydostwo rumuńskie oczyma pełnemi przerażenia patrzy w najbliższą przyszłość.

ISKIERKI

Czy Korfanty płaci podatek... kahalny?

Cobyśmy powiedzieli, gdybyśmy tak któregoś dnia ujrzeli na łamach „Głosu Narodu“ płatne ogłoszenie kahału krakowskiego w sprawie, dajmy na to, dzierżawy pierza w rzeźni? Nie wierzylibyśmy własnym oczom, prawda? Bo skądże klerykalny organ katolicki i — pierze z rzeźni żydowskiej. Skąd piernik do wiatraka?

A już nie do pomyślenia byłby n. p. inserat w „Głosie Narodu“, wzywający do zapłaty podatku wyznaniowego. Bo ostatecznie, znalazłby się może że na upartego jakiś czytelnik organu chadeckiego, któryby reflektował może na dzierżawę owego pierza. Interes, to interes. Ale płacić podatek kahalny? Co to za interes,! Kto chce dziś wogóle płacić podatki, a cóż dopiero —, podatek wyznaniowy?!

Miejmy nadzieję jednak, że taki inserat kahału krakowskiego **nie** pojawi się na łamach antysemickiego „Głosu Narodu“. I nie o tem chcieliśmy pisać. Zamiarem naszym było natomiast przez drobną analogję lokalną uprzytomnić Czytelnikom całą — powiedzmy szczerze — **ohydę** faktu, że „zwierzchność Gminy Izraelickiej“ w Katowicach uważała za wskazane opublikować wezwanie do składania fasyj podatkowych dla wymiaru podatku **wyznaniowego — na łamach antysemickiej, chadeckiej „Polonji“**, będącej kubek w kubek odpowiednikiem górnośląskim i „pierońskim“ **krakowskiego „Głosu Narodu“**. W gwarze zawodowo żurnalistycznej nazywa się to „bratnim organem“.

I w takim to bratnim organie krakowskiego „Głosu Narodu“ ogłasza się kahał katowicki z p. Bruno Altmanem na czele.

Inserat jednak daje się po to, by go czytali ci, których on dotyczy. Godzi się więc zapytać:

Czy Żydzi katowiccy aż tak bardzo czytają antysemicką „Polonję“? Czy też może wydawca „Polonji“ p. Wojciech Korfanty płaci.. podatek kahalny? **(d)**

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

WAAD HALUMI interweniowała u Wysokiego Komisarza Palestyny sir Wauchope'a w sprawie deportacji 15 rodzin żydowskich z Kurdystanu. W wyniku interwencji wstrzymano nakaz deportacji.

TOWARZYSTWO EMIGRACYJNE „HIJAS“ zaprzecza wiadomościom o mających nastąpić deportacjach antysemickich. Poselstwo Kuby w Waszyngtonie tacjach emigrantów żydowskich z Kuby z pobudek wyjaśniło że niema mowy o usuwaniu imigrantów żydowskich i że każda deportacja musi być na Kubie uzasadniona prawomocnym wyrokiem sądowym.

HEBRAJSKI SŁOWNIK LEKARSKI. Poeta hebrajski dr. Saul Czernichowski, który jest też wybitnym chirurgiem, podjął się zakończenia opracowania hebrajskiego słownictwa lekarskiego, którą to pracę rozpoczął zmarły przed rokiem dr. Mazzja. Słownik zawierać będzie **50.000 tysięcy hebrajskich terminów lekarskich.**

NOWE PISMO ŻYDOWSKIE W ANTWERPJI. W Antwerpji ukazały się pierwsze numery nowego dziennika w języku żydowskim „Di belgisze najes“. Wraz z wychodzącem w Brukseli „Lecte Najes“ (pod redakcją p. Wł. Grosmana) w Belgji wychodzą dwa dzienniki w języku żydowskim.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Dalsze echa ekscesów antyżydowskich w Wilnie

Wyrazy współczucia dla dra Weinreicha.

Jak donoszą z Wilna, prezes wileńskiego Syndykatu Dziennikarzy Żydowskich dr. Weinreich, który, jak wiadomo raniony został w oko podczas ostatnich ekscesów, otrzymał z wydziału prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych list, wyrażający mu serdeczne współczucie z powodu doznanej przykrości. W liście tym wydział prasowy wyraża nadzieję, że sprawcy napadu na dra Weinreicha będą wykryci i odpowiednio ukarani

* * *

Po pogrzebie studenta Wacławskiego utworzony został komitet dla uczczenia jego pamięci. Jak podaje „Dziennik Wileński", rektor Uniwersytetu odmówił legalizacji tego komitetu, wobec czego został on rozwiązany, a funkcje jego przejął zarząd Obwiepolaków.

—oso—

Wielki palestyński wiec protestacyjny w Warszawie

Onegdaj odbył się w Warszawie, w sali teatru „Skala" wielki wiec protestacyjny przeciwko zamknięciu imigracji chalucowej do Palestyny. Na wiec przybyły tłumy publiczności. Przemawiali: pos. Grünbaum, p. Debkin, Dr. J. Dawidsohn, M. Neustadt i inni. Pod koniec przyjęto rezolucję protestacyjną przeciwko stanowisku rządu brytyjskiego w sprawie imigracji Żydów do Palestyny.

Niezwykła afera oszukańcza w Warszawie

Wielką sensację wywołało w Warszawie ujawnienie niezwykłej afery oszukańczej, której bohaterem jest nie byle kto, bo aż sam „książę" Gintowt- Dziewałtowski, potomek jednego z najstarszych rodów na Litwie. Sprawa przedstawia się następująco: W jednem z pism stołecznych ukazało się ogłoszenie które, w obecnych czasach głodu gotówkowego, narobiło wielkiej wrzawy. Oto niejaki Ks. Zbigniew Gintowt- Dziewałtowski podał do wiadomości, iż jest gotów inwestować w solidnym interesie kwotę pół miljona złotych

Na ten niezwykły apel zgłosiło się wielu chętnych. Przybyłych przyjmował p k. Gintowt- Dziewałtowski w towarzystwie jednego jegomościa, którego przedstawiał jako swego „plenipotenta"

Wszystkim zgłaszającym się, oświadczał pan książę, że plenipotent jego musi wpierw zbadać księgi handlowe firmy, która chce otrzymać pożyczkę, że dokonać tej rewizji ksiąg ma plenipotent zaufany księcia, który za tę robotę kazał sobie płacić po 500 zł.

Jest jasne, że plenipotent ów, natychmiast po otrzymaniu pieniędzy znikał, jak również i jego szef.

Wreszcie o aferze tej został zawiadomiony Urząd Śledczy, który nakazał aresztowanie księcia Gintowt- Dziewałtowskiego i jego plenipotenta.

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych został aresztowany w cukierni „Ziemiańskiej" poszukiwany ks. Dziewałtowski, którego osadzono w więzieniu śledczem. Jak się okazuje, dzielił się Dziewałtowski ze swoim plenipotentem zdobytemi w ten sposób pieniędzmi. W dalszem śledztwie wyszło na jaw, że aresztowany jest synem biednego rolnika i podawał się za księcia

Krwawy dramat rodzinny w Łodzi

Z Łodzi donoszą: W mieszkaniu niejakiego Wincentego Tobały (Przejazd 65) rozegrał się w niedzielę krwawy dramat rodzinny. Tobała bawił przez dłuższy czas we Francji i dopiero przed kilkoma tygodniami powrócił do Łodzi. W czasie nieobecności Tobały, żona jego, matka dorosłych dzieci, nawiązała romans z jakimś sierżantem Doszło to do wiadomości Tobały

W niedzielę Tobała zastał w domu po powrocie z miasta kochanka żony Doszło do tragicznej sceny. Tobała dobył rewolweru i 5-cioma strzałami położył żonę trupem Również 19-letni syn Ludwik który wmieszał się do sporu został ciężko ranny. Przybyła policja aresztowała męża—zabójcę.

Nadużycia w Łódzkim Banku Handlowym

W Banku Handlowym w Łodzi, który znajduje się w stanie upadłości, wykryto znowu nadużycia, popełnione tym razem przez jednego z urzędników Sergjusza Koczyka Koczyk był już raz aresztowany, jednak zwolniono go potem z polecenia prokuratora. Syndyk masy upadłości pozostawił nadal Koczyka w Banku i powierzył mu specjalne prace M. in miał on sporządzać listę płacy, wpłacać pieniądze na poczet podatków do kasy skarbowej, a ostatnio otrzymał polecenie sporządzenia bilansu rocznego.

Po przedłożeniu bilansu okazało się, że niektóre pozycje są fikcyjne [illegible] figurowały [illegible]

Różne pozycje podatkowe zaksięgowano jako wpłacone, tymczasem należne sumy nie były uiszczone.

Wobec tego władze śledcze aresztowały niesumiennego urzędnika i osadziły go w więzieniu. Suma zdefraudowanych przez Koczyka pieniędzy sięga **kilkudziesięciu tysięcy złotych.**

Posterunkowy P. P. przytrzymany na kradzieży

Nasz korespondent rzeszowski donosi: Onegdaj aresztowano i osadzono w więzieniu karno śledczem posterunkowego tutejszego komisarjatu P. P. którego donieśli dwaj złodzieje, którzy zauważyli, że ów posterunkowy okrada skład wędlin. Donie sienie sporządzili, ponieważ ów posterunkowy przyaresztował ich za inne kradzieże. W toku wstępnych dochodzeń przyznał się aresztowany posterunkowy do szeregu innych kradzieży w ostatnich czasach dokonanych, a dotychczas oczywiście niewykrytych, bo dokonanych przez niego w czasie służby w odnośnym rejonie. Wypadek ten wywołał zrozumiałą sensację, a szczegóły śledztwa są narazie ze względu na charakter sprawcy kradzieży nieznane.

Dwa samobójstwa z powodu — raka

Z Bydgoszczy donoszą: W pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru znany miejscowy lekarz internista dr Idaszewski. Przyczyna samobójstwa — nieuleczalna choroba raka żołądka.

W drugim dniu świąt odebrał życie z tego samego powodu 66-letni Józef Wierzbowski.

—oso—

LISTY Z KRAJU

Z TARNOWA

Postępowanie dyscyplinarne przeciwko Inż. Zawadzkiemu odroczone. — Kontrola kasowa w kahale. — Ze spraw miejskich. — Życie sjońskie.

Sprawa postępowania dyscyplinarnego, która została wytoczona przez komisarza miasta p. Marszałkowicza p. inż. Zawadzkiemu, dyrektorowi Elektrowni Miejskiej uległa odroczeniu, ponieważ p. inż. Zawadzki wraz z swym obrońcą p. Drem Offnerem opuścili rozprawę, protestując przeciwko składowi sądu z p. komisarzem Marszałkowiczem na czele. Inż. Zawadzki wyszedł bowiem z założenia, iż oskarżyciele nie mogą być równocześnie sędziami, co jest wyraźnem pogwałceniem ustawy Przeciwko aktowi oskarżenia wygotowało ostry protest Towarzystwo Politechniczne, nazywając zarzuty oskarżenia „naiwnemi i dyletanckiemi". Ostateczny wynik rozprawy jest oczekiwany z zrozumiałem zainteresowaniem.

Na skutek najrozmaitszych doniesień przeprowadził Urząd Wojewódzki szczegółową kontrolę kasową w gminie żydowskiej. W wyniku tejże należy się spodziewać w najbliższym czasie bardzo poważnych przesunięć w kahalnej radzie komisarskiej.

Dnia 21 bm. nastąpiło na ratuszu otwarcie muzeum miejskiego i diecezjalnego oraz ośrodka zdrowia Przy otwarciu wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień. (O otwarciu muzeum higjenicznego, założonego przez p. dra Szalita, „N. Dz." już doniósł).

Z początkiem bm. odbył się u nas zjazd okręgowy starostów z Tarnowa. Brzeska, Pilzna, Dąbrowy, Mielca i Ropczyc z współudziałem wojewody p. Dra Kwaśniewskiego i b. szefa bezpieczeństwa p Walickiego

Onegdaj odwiedził P. F. Z. A. w Mościcach minister reform rolnych prof Kozłowski. Przy tej sposobności przyjął delegację robotniczą, która m in. domagała się budowy domów mieszkalnych dla robotników, nie mających dachu nad głową

Do Rady Powiatowej powołano prof Marca, J Potempę, ks Sanguszkę i sen Tyrkę w miejsce zwolnionych z Rady pp. Dra Skowrońskiego, Olszewskiego, Włodka i Dra Kryplewskiego.

Na podstawie przeprowadzonego spisu ludności stwierdzono, iż Tarnów liczy ponad 50,000 mieszkańców.

W warsztatach kolejowych zostały przeprowadzone znaczne redukcje, na skutek których zwolniono ponad 100 osób.

Staraniem Organizacji Sjonistycznej odbyły się w klubie sjonistycznym referaty tow. J. Neigera (Od Herzla do Weizmana) oraz tow. Dr. Nadji Stein (30 lat pracy pionierskiej w Palestynie). Nadto odbyło się w klubie zebranie partyjne stamsjonistów celem omówienia zagadnień, związanych z najbliższą konferencją krajową. Referował tow. J. Neiger.

Związek Sjonistów- Rewizjonistów urządził zebranie partyjne, na którem szczegółowo przedyskutowano kwestję ustosunkowania się tarnowskiej grupy do obecnych tendencyj, nurtujących w ruchu rewizjonistycznym W dyskusji wypowiedzieli się za pozostaniem w organizacji tow. M. Schweber i M. Spielman, a za wystąpieniem tow. S Kleppel i Horowitz Do głosowania nad rezolucjami nie doszło.

Z okazji 30-letniego jubileuszu Ż. F. N. urządziła organizacja młodzieży stam- sjonistycznej nader udaną wieczorynkę chanukową, na której program złożyły się śpiewy, tańce, deklamacje, żywe obrazy i 2 jednoaktówki Przemówienie wstępne wygłosił tow. Dr. Schoenfeld. Publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców, którzy doskonale z swego zadania się wywiązali.

Przed trybunałem sądu przysięgłych odbyły się 2 rozprawy o dzieciobójstwo. Obydwie oskarżone - Klara Skórkówna z Wierzchospławic i Zdanówna z Dąbrówki Tuchowskiej — zostały uwolnione.

Ofiarą ohydnego napadu rabunkowego padła Magdalena Pajor zamieszkała przy ul. Krasińskiego, którą usiłował zamordować jej sublokator Roman Skibiński. Skibiński zadał Pajorowej 4 ciężkie rany siekierą i zabrał jej 800 zł. W stanie bardzo groźnym odwieziono Pajorową do szpitala, a Skibińskiego aresztowano

Czeladnik blacharski Feiwel Gruen, pracując na dachu dwupiętrowego domu przy ul. Focha, stracił równowagę i runął na ziemię tak nieszczęśliwie, iż w kilka chwil po upadku zmarł.

* * *

W tarnowskim „Tygodniku Żydowskim" z 24 b. m. czytamy:

„W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie BB, na którem zjawił się również p Dr Mütz.

Na zebraniu tem potępiono wydawnictwo „Ilustr. Kurjera Codziennego" zarzucając Kurjerkowi niedostateczne popieranie obecnego reżimu

W obronie „Ilustr. Kurjera Codziennego" przemówił jedynie p Dr Mütz.

Jak na „prowodyra Żyd. Stronnictwa Ludowego", jest to dość praktycznem bronić pismo, które tak haniebnie zachowywało się podczas ostatnich ekscesów endeckich"

Podziękowanie.

WPanu **Drowi S. Holländrowi**, lekarzowi w **Gorlicach**, za wyleczenie dziecka z ciężkiej choroby i za nadzwyczajnie troskliwą opiekę w czasie choroby, — również WPanu **Drowi N. Eisenowi** za gorliwą współpracę składają z serca płynące „Bóg zapłać".

2414x **S. Brudorowie.**

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 45

Grudzień
29
Wtorek
19 Tebet 5692

Zachód słońca 15 m. 32

W sprawie spisu ludności

Egzekutywie Org. Sjońskiej doniesiono o licznych uchybieniach ze strony niektórych komisarzy spisowych. W całym szeregu powiatów odmawiano przyjmowania języka hebrajskiego i żydowskiego jako ojczystego przy wypełnianiu arkuszy spisowych. Celem objektywnego stwierdzenia słuszności tych skarg upraszamy Komitety lokalne, by odnośny materjał zebrały i po zbadaniu protestu przesłały bezzwłocznie wraz z dowodami Egzekutywie na adres: Kraków. Stradom 15. Osoby dotknięte temi uchybieniami zechcą fakty podać Komitetom lokalnym, czy też Egzekutywie.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.

Do wszystkich komitetów lokalnych i mężów zaufania
Organizacji Sjońskiej

W związku z konferencją krajową zwołaną do Krakowa na 5 i 6 stycznia 1932 r. wzywamy Komitety lokalne i mężów zaufania, by w bieżącym tygodniu zwołali ogólne zebranie członków organizacji ogólno- sjońskiej, celem omówienia spraw będących na porządku dziennym konferencji, a w to w szczególności sytuacji organizacji w naszej dzielnicy, naszych najbliższych zadań i postulatów na konferencję.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska

Słaby ruch przy wykupywaniu świadectw przemysłowych

Mimo zbliżającego się ostatecznego terminu wykupywania świadectw przemysłowych, zaznacza się nadal bardzo słaby ruch przy okienkach Kasy Skarbowej. Nie jest to żaden objaw opieszałości, ale poprostu jeden z objawów katastrofalnego położenia w jakiem znalazło się nasze kupiectwo. Poważni nawet kupcy nie mają dziś kilkuset złotych na wykupienie „patentu", a cóż dopiero mówić o biednych kramarzach, dla których kwota sto złotych jest przeważnie sumą nieosiągalną! A tu termin ostateczny na karku!

* * *

Świadectwa przemysłowe na rok 1932 nabywać można w dniach 29, 30 i 31 bm. w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul Grodzka 43 w godz. od 5 do 8 wiecz.

Tajemniczy napad rabunkowy na inkasenta

Wczoraj rano między godz. 7—8 jechał jednokonnym zaprzęgiem Aleją Mickiewicza Czesław Gębala woźnica piekarni Maurycego Fischera przy ul aZtorskiej 6, który pełnił również funkcję inkasenta. W pewnej chwili, gdy znajdował się u wylotu ul. Czarnowiejskiej, miało na niego napaść dwóch nieznanych osobników, którzy odcięli mu torbę z pieniędzmi. W torbie znajdowało się około 40 zł. Podczas szamotania się z Gębalą. uderzył go podobno jeden z napastników nożem w piersi. Po zrabowaniu pieniędzy napastnicy zbiegli.

Gębala przesłuchany przez władze śledcze tłumaczy się bardzo niejasno. w szczególności nie umie dokładnie opisać wyglądu napastników. Również zbadanie rzekomo napadniętego nie wykazało poważniejszych kontuzyj.

——o§o——

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22. ul Florjańska 15. Karmelicka 23. Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76, i Kalwaryjska 27.

— WYSTAWA DYWANÓW ANATOLSKICH W MUZEUM NARODOWEM. Muzeum Narodowe otrzymało w depozyt cenną kolekcję dawnych dywanów anatolskich ze zbiorów prywatnych. Kolekcja ta będzie wystawiona tylko do dnia 6 stycznia 1932 w jednym z pokojów w domu z fundacji Szołayskich (ul Szczepańska 11, I. p.), gdzie mieści się wystawa sztuki japońskiej. Przez ten okres czasu wystawa będzie otwarta codziennie od godziny 10—2-ej i od 3—5-tej.

— PRZEKAZY ŻYWNOŚCIOWE DLA BEZROBOTNYCH. Miejski Komitet do spraw bezrobocia wzywa wszystkich bezrobotnych, posiadających przekazy „grudniowe", aby na nie podjęli artykuły żywności w sklepach rejonowych w terminie do 31 bm., gdyż po tym terminie sklepy rejonowe przekazów grudniowych przyjmować nie będą.

— AUTOBUS KRAKÓW— ZAKOPANE. Od czwartku dn. 24 bm. kursuje między Krakowem a Zakopanem luksusowy, ogrzewany 30-cioosobowy autobus „Saurer- Ursus". Cena przejazdu zł 16. dla urzędników państwowych, oficerów, akademików i członków stowarzyszeń sportowych zł 12 za okazaniem legitymacji Odjazd z Krakowa codziennie o 8-mej rano z Małego Rynku, zaś z Zakopanego o 4-tej popołudniu z przed Kasprowicza Bilety można zamawiać wcześniej w biurze „Polski Samochód" Rynek główny 34, II p. oficyny, telefon Nr. 139-19 (od godz. 9—1 i od 3—7 wieczór)

— 39 WYPADKÓW ODRY, po 4 wypadki dyfterji i ospy wietrznej i po 2 wypadki szkarlatyny i tyfusu brzusznego zanotowano w ciągu ubiegłego tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia.

— ZDERZENIE TAKSÓWKI Z DOROŻKĄ. Szofer nieznanego nazwiska, prowadząc samochód Kr. 96031, najechał na ulicy Karmelickiej na dorożkę konną, powożoną przez Strojkę Józefa zam. Grzegórzecka 65. wskutek czego dorożka została poważnie uszkodzona. Szkoda około 600 zł. Strojka doznał lekkiego potłuczenia ręki.

— NAPADNIĘTY PRZEZ KOLĘDNIKÓW Wczoraj około godz. 6 pop napadła grupa kolędników, koło rogatki Wielickiej, na przechodzącego Michała Bugaja (lat 23) z Prokocimia i pobiła go dotkliwie. Napadnięty doznał kilku ran na głowie i został w ciężkim stanie przewieziony do szpitala.

— ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY. W dniu wczorajszym aresztowano Urbańskiego Mieczysława (lat 21) robotnik zam. Wita Stwosza 12, Ciupkę Jana (lat 23) robotnika, zam. Prochowa 8, Opyto Stefanję (lat 20) służącą. zam. Traugutta 12, za włamanie do mieszkania inż. Bilewicza Mikołaja zam Traugutta 12, gdzie skradli garderobę męską.

——o§o——

ZMARLI: Anna Scholem l 59, Eljasz Reiner l. 9. Edward Gryzocki l. 14. Róża Halpern l. 37 (Katowice, zwłoki przewieziono do Krakowa). Salomon Balsam l 21 (Rzędzin p Tarnów).

——o§o——

— NA FUNDUSZ IM. BŁP. MARJI FRAENKLOWEJ DLA KOLONJI RABCZAŃSKIEJ złożyli WP. inż I. Fischlowitz 100 zł, Koło Rodzicielskie 57-mej Szkoły Powsz 50 zł, WP. dr. Józef Steinberg 25 zł, WP. Helena Bergrünowa 20 zł, WP. apt. Zenon Reder 20 zł, WP. drowa Weissglasowa 15 zł, WP. drowa Klugmanowa 15 zł. WP. dr. Jan Geldwerth 15 zł, WP. insp. kolej. Baumgarten 10 zł. 1035v

——o§o——

——o§o——

KOMUNIKATY

— STOW. ŻYD. STUD. ROL. U. J. „MOZIJA" (Dietla 68, parter). Stałe zebrania członków odbywają się w soboty i środy od godz 7-mej. Równocześnie odbywa się rejestracja nowowstępujących członków

— HAPOEL (Brzozowa 13 parter). Lokal i czytelnia otwarta codziennie od godz. 7—9'30, w soboty i niedziele cały dzień.

I. K. P. ŁÓDŹ—W. K. S. WAWEL. Na niedzielę 3 stycznia sprowadza Wawel drużynowego mistrza Łodzi KS. „I. K Poznańskiego . mającego w swym składzie asów tej miary co Chmelewski mistrz Polski Garnczarek mistrz k. o. Sztall b mistrz armji, Leszczyński. Spodenkiewicz. Zieliński, Banasiak. Zawody te odbędą się o godz. 11 przedpoł. w sali Sokoła, przy ul. Wolskiej 27. Bilety do nabycia w przedsprzedaży: Skład zabawek Wolska 1.

— DĘBICA Dziś we wtorek przyjedzie w sprawach organizacyjnych Ezry Chal tow Kohn. członek Komitetu Centralnego Ezry Chal. dla zach Małopolski i Śląska



Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 4-ty ostatnia nowość repertuaru, komedja Brunona Winawera „Poprostu —truteń". Jutro po cenach zniżonych, po raz ostatni sukcesowa „Ulica" Rieca, schodząca potem zupełnie z repertuaru. W wieczór Sylwestrowy odbędzie się premjera lekkiej komedji angielskiej „Dziewczyna i hipopotam", której autorka Mary Lucy miała z tą sztuką, ze środowiska literacko- aktorskiego, duże powodzenie na scenach angielskich. Główne role odtwarzają w komedji pp.: Zaklicka i Szymański, wdzięczne zadania aktorskie mają pozatem pp: Bednarska, Kłońska, Fabisiak, Nowakowski, Staszewski, Turski. W Nowy Rok popołudniu ukaże się znowu po przerwie świątecznej przemiła bajeczka dla dzieci w opracowaniu J. Wiśniowskiego pt „Odnalezione serce".

— NAJBLIŻSZA PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ. W poniedziałek 4 stycznia wchodzi na repertuar opery kraokwskiej dzieło G. Donizettiego „Don Pasquale". Opera ta należąca do repertuaru najpoważniejszych teatrów świata, stanowi też jeden z filarów opery królewskiej w Turynie, gdzie partję Noriny w ostatnich czasach kreowała znakomita jej odtwórczyni p. Ada Sari. W krakowskiej premjerze, reżyserowanej przez J. Stępniowskiego i przygotowanej muzycznie przez dyr. B. Wallek Walewskiego występują obok Ady Sari pp.: T. Szymonowicz, Stef. Romanowski, A. Mazanek i A. Mazurek.

— NAJWESELSZY SYLWESTER W STARYM TEATRZE I W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Znakomici artyści, a to niezrównana **Zula Pogorzelska**, czarująca publiczność swoim szampańskim humorem, **Irena Carnero**, miła piosenkarka, **Kazimierz Krukowski**, bezkonkurencyjny humorysta, **Konrad Tom**, wytworny piosenkarz groteski oraz świetny zespół Rewelersów „Bagatela", rozporządzający bogatym repertuarem, będą bawili naszą publiczność swoim niedościgniomym humorem i piosenką we czwartek 31 bm. na wieczorach o godz. 7, 9'15 i 11'30 w Starym Teatrze oraz o godz. 11'30 w Teatrze im. J. Słowackiego.

— SYLWESTER W TEATRZE „BAGATELA". Dnia 31 bm. odbędzie się w „Bagateli" tylko jedno przedstawienie sylwestrowe o godz. 11-tej w nocy. W wieczorze tym wystąpią: niezawodny siewca humoru Leon Wyrwicz oraz znakomita para baletowa Irena Sobolówna i Eugenjusz Wojnar, którzy zaprodukują swe najnowsze kreacje taneczne. Bilety do nabycia w przedsprzedaży w kasie teatru „Bagatela".

— SYLWESTER W POŁĄCZONYCH SALACH BOLOŃSKIEGO I HAWEŁKI. Zapewniony sukces wesołości ma ZABAWA SYLWERSTROWA, na którą wspólnym wysiłkiem Bolońskiego, Hawełki i „WESOŁEGO ŚWIERSZCZA" przygotowano szereg niespotykanych dotychczas atrakcyj. Zabawa, jak widać z dotychczasowych zgłoszeń, zgromadzi elitę towarzyską Krakowa, dając jej równocześnie taniec aż do szału przy dźwiękach dwóch orkiestr jazzowych, huragan wesołości ze sceniki „Wesołego Świerszcza" i notorycznie znane zadowolenie kulinarne, nad którem czuwać będzie firma „Hawełka". Początek o godzinie 23. Bilet wstępu zł 4.— Stoliki zamawiać należy uprzednio u Bolońskiego lub Hawełki.

— „WESOŁY ŚWIERSZCZ" zaprezentuje w d. 31 bm. i 1. 2 oraz 3-go stycznia 1932 r. w sali BOLOŃSKIEGO swój pierwszy program pt.: „PARADA KRAKOWSKA", pióra Alwina, Wł. Topacz-Krupskiego i Oseta. Początek przedstawień o g. 7 i 9 wieczorem. Bilety w cenie od zł 1.50 do 4.50 do nabycia w kasie dziennej Bolońskiego, Pałac Spiski.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Wtorek o 8 wiecz. „Poprostu — truteń".
Środa o 8 wiecz.: „Ulica" (po raz ostatni).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Światła wielkiego miasta" (Charlie Chaplin).
ADRIA: „Pat i Patachon jako strzelcy".
BAGATELA: „Ben Hur" (Ramon Novarro).
SZTUKA: „Tragedja amerykańska" (Sylwja Sydney i Filip Holmes).
SŁOŃCE: „Orłów" (wedł powieści „Nieśmiertelna miłość").
UCIECHA: „Dixiana".
WANDA: „Ben Hur" (Ramon Novarro).

Ku zbliżeniu polsko-angielskiemu

Publicysta angielski o wzroście znaczenia Polski po wizycie min. Zaleskiego w Londynie.— Problem żydowski — jednym z argumentów za zbliżeniem polsko-brytyjskiem!

Nowy Jork 28. 12. PAT. „New York Times“ ogłasza dwuszpaltowy artykuł Augura, zdający sprawę ze wzrostu znaczenia Polski oraz wizyty min. Zaleskiego w Londynie. Augur wykazuje, jak na tle strasznego osłabienia Niemiec uwypukla się wzrost sił Polski. Nie Francja, ale **Polska ma dziś w ręku klucz do spraw rozbrojenia, mogąc odrzucić rozbrojenie na wypadek niespełnienia jej ściśle określonych politycznych żądań. Polska, występująca z takiemi żądaniami, może sprowadzić natychmiastowe fiasko konferencji rozbrojeniowej.** Nad takiemi żądaniami Polski, która po 10 latach cierpliwej pracy konsolidacyjnej występuje dziś jako mocarstwo, konferencja nie będzie mogła przejść do porządku dziennego. Prestiż centralnego mocarstwa kontynentu muszą dziś Niemcy dzielić z Polską. Zrozumiał to doskonale lord Reading, a również zrozumiał to obecny minister spraw zagranicznych Anglji, sir John Simon, posiadający obok zalet polityka, talent przenikliwego prawnika oraz bystrość niepowszednią zarówno pod względem wywiadu, jak i ujmowania sprawy. Stąd sprawozdanie z rozmów jego z min. Zaleskim, złożone w archiwach Foreign Office, posiadać będzie historyczną wagę zwłaszcza, że min. Zaleski jest również człowiekiem o wielkiej ścisłości myślenia. W rozmowach tych min. Zaleski zaznaczył, że Polska jest świadoma swej rosnącej siły oraz wynikających stąd obowiązków w kierunku europejskiej jedności. Polska wystąpi aktywnie na konferencji rozbrojeniowej, o ile potrzeby jej specjalnej sytuacji nie zostaną uwzględnione. Na życzenie sir Simona p. min. Zaleski streścił polityczne i gospodarcze położenie Polski. Jest całkowicie uzasadnione wnioskowanie, że min. Zaleski złożył silną deklarację w sprawie tzw. korytarza oświadczając, że żaden rząd polski nigdy nie wyrzeknie się dawnych praw Polski do tej ziemi. **Wynikiem wizyty min. Zaleskiego w Londynie było w oczach oficjalnego Londynu wysunięcie Polski na front. Polska obecnie dzieli z Niemcami dominujące stanowisko w środkowej Europie, ale ludność Polski wzrasta, ludność zaś Niemiec maleje, wobec czego liczby te zrównają się z końcem obecnego wieku.** Obecny kryzys wykazał, że rolnicza i samowystarczalna Polska mniej ucierpiała, niż uprzemysłowione Niemcy. **W zjednoczonej Europie przyszłości znaczenie Polski i Niemiec zrówna się. Zbliżenia polsko-angielskiego wymaga również problem żydowski, wziąwszy pod uwagę z jednej strony mandat angielski w Palestynie, a z drugiej strony wielką liczebność ludności żydowskiej w Polsce, której rząd sprawiedliwie odnosi się do Żydów. Mając największą ludność żydowską w Europie, Polska będzie miała głos podczas przyszłej dyskusji w sprawie mandatu nad Palestyną.** Zainteresowanie Anglji Polską musi wzrastać również i dlatego, ponieważ **posiadanie przez Polskę Pomorza leży w interesie Anglji, gdyż broni jej przed monopolem niemieckiego transportu kolejowego.** Polityczna propaganda częściowo przysłoniła ten zasadniczy punkt widzenia, ale dziś wysuwa się go już na pierwszy plan.

Powódź w Lublinie

Lublin 28. 12. (Tel. wł.) Z powodu nagłych roztopów wezbrały i wylały w nocy z niedzieli na poniedziałek rzeki Wieprz i Bystrzyca. Na Wieprzu woda zerwała i uniosła most, pod Sterowcami. W Lublinie wylały Bystrzyca, oraz dopływy Czernijówka i Czechówka zalewając część przedmieść Tatary i Bronowice. Około 40 domów mieszkalnych zostało nawiedzonych powodzią. Ludność ewakuowano. Pod wodą stoją też podmiejskie pola i łąki.

Obalona topola przygniotła rodzinę

Łódź 28. 12. PAT. We wsi Lewoczyn pow. łaskiego w czasie szalejącej wichury przewróciła się topola na wiązanie dachu i przygniotła właściciela Grabowskiego wraz z rodziną. W drodze do szpitala zmarła wskutek odniesionych ran córka Grabowskiego.

Straszna katastrofa w kinoteatrze w Chełmie

Lublin 28. 12. PAT. W jednym z kinoteatrów w Chełmie lubelskim podczas przegstawienia zawalił się balkon, wypełniony publicznością, **przyczem 10 osób zostało rannych, z czego 4 przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.**

Gazy trujące udusiły 5 sztygarów

South Elmsall (Yorkshire, Anglja) PAT. Dziś rano 7 sztygarów opuściło się do szybu w kopalni węgla w Frickley celem dokonania inspekcji przed otwarciem szybu po świętach Bożego Narodzenia. 5 sztygarów poniosło śmierć od nagromadzonych w szybie gazów trujących.

Cudem ocaleni lotnicy

Wiedeń 28. 12. PAT. Samolot, należący do czeskiej firmy Bat'a, który dnia 24 grudnia leciał przez Wiedeń w kierunku Wenecji, przelatując przez Alpy zderzył się ze skałą i rozbił się. Pilot i monter wyszli bez szwanku i po trzydniowem błądzeniu w górach dotarli do ludzkich osiedli.

Nie zgodzili się na redukcję płac otrzymali dymisję

Wiedeń 28. 12. PAT. Na podstawie nowouchwalonej ustawy o teatrach państwowych, otrzymali wypowiedzenie: tenor opery państwowej Piccaver i śpiewaczka Marja Nemeth. Powodem wypowiedzenia jest niezgodzenie się wylienionych artystów na redukcję gaż.

Nowa Funlandja przed bankructwem

Londyn 28. 12. (L) Dzienniki donoszą, że rząd Nowej Funlandji znajduje się w przededniu bankructwa. Oczekiwać należy, że z dniem 1 stycznia 1932 Nowa Funlandja będzie zmuszona do ogłoszenia moratorjum i zaniechania spłacania procentów od pożyczek zagranicznych.

Paryż 28. 12. (B) Wedle ostatniego spisu ludności, jakiego dokonano w marcu rb. ludność Francji wynosi okrągło 42 miljony i wzrosła od 1928 r. o okrągło miljon głów.

Z EKRANU

„Światła wielkiego miasta“

Kinoteatr „Apollo“

Wielkie dzieło sztuki ma to do siebie, że zaciera granice oddzielające jedną dziedzinę sztuki od drugiej. Ostatni obraz Chaplina, który niestety zbyt późno zawitał do nas do Krakowa, nie jest już tylko dziełem filmowem. Jest bowiem czemś więcej, jest filozofją, poezją, apelem do współczucia, zamachem na ospałość serca ludzkiego, jedyną w swym rodzaju próbą wprzągnięcia sztuki w służbę humanizmu. Możnaby powiedzieć, że Chaplin jest odczynnikiem chemicznym duszy ludzkiej, demaskującym istotną jej treść. Możnaby powiedzieć, że wartość każdego człowieka określa stosunek jego do Chaplina. Nie wierzcie ludziom, którzy zachowują się obojętnie wobec Chaplina, którzy kręcą nosem bawią się w krytyków i wyniośle konstatują, że Chaplin powtarza siebie samego. Mówiłem z takim jednym przemądrzałym gościem, który nic umie się zachwycać ponieważ wciąż tylko porównywuje i zestawia, a który zauważył tylko, że Chaplin w „Światłach wielkiego miasta“ naśladuje siebie samego. „Ciągle ten sam melonik, te same butasy, te same pantalony podarte i ta sama laseczka cieniutka“ — gniewał się ów jegomość. Pomyślałem sobie wtedy czas: Od Beethovena żądamy przedewszystkiem Beethovena, od Velasqueza — Velasqueza, od Mickiewicza — Mickiewicza, tylko biedny Chaplin musi być wciąż inny, jeśli się chce podobać snobom znudzonym. Wszak właśnie piękno i siła ujarzmiająca Chaplina polega na tem, że stworzył swój własny styl, swój własny wyraz, swoją własną sztukę filmową.

Powiadacie, że Chaplin jest clownem. Ależ na miłość Boga, clown ten rozluźnił twardy życia mechanizm i uczynił życie lekkiem, lotnem i przez system Chaplin nie jest zjawiskiem skomplikowanem, jest artystą zrozumiałym dla wszystkich tak jak zrozumiałą dla wszystkich jest każda wielka sztuka. Jego groteska jest fasadą, poza którą ukrywają się dopiero przepaściste głębie serca ludzkiego. Można do tych głębi dociec patosem — czynią to wielcy tragicy — można jednakowoż uzmysłowić nam je też groteską, wydobywającą w sposób przedziwny irracjonalność życia.

A zresztą metoda, jaką obrał Chaplin, chociaż jest napozór tak jasną i dostępną, nie jest w rzeczywistości tak łatwą. Chaplin operuje urokiem kojarzenia kontrastów. Tajemnicę tę znał wielki Szekspir, hołdują jej wielcy artyści w każdej dziedzinie sztuki. Nie można jej się nauczyć, chociaż jest tak zrozumiałą. Trzeba ją mieć we krwi. Musi się mieć to wewnętrzne zrozumienie, że w śmiechu ludzkim, w każdym napozór swobodnym dowcipie pozsotaje osad goryczy.

Takim filozofem i poetą jest Chaplin. Tym razem opowiedział nam znowu taką prostą i dlatego tak wzruszającą historję pewnego włóczęgi, który udaje miljonera wobec ślepej kwieciarki, a który odchodzi znowu w swoją włóczęgę samotną, gdy właśnie dzięki jego pomocy dziewczyna odzyskała wzrok i pełna przerażenia cofa się przed zjawą swego wybawcy. Historja zwykła, a nawet ckliwa i tanio sentymentalna, a jednak w ręku Chaplina jak gdyby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej zmienia swe oblicze, staje się wymowną i subtelną.

Nie będę powtarzał treści scenarjusza, który ułożył sam Chaplin, tyle już bowiem o nim pisano, że jest chyba ogólnie znany, nie będę też chyba powtarzał starych komunałów, że Chaplin jest ostatnim rycerzem filmu niemego i że pozwala sobie w swym ostatnim obrazie na wielkopański gest drwin z filmu mówionego Nie muszę też zaznaczyć, że każdy widz, a więc nawet i ten widz prymitywny, nieprzeciętny balastem zadumy, bawi się doskonale, nie wychodząc prawieże ze śmiechu Są to rzeczy ogólnie znane i dlatego nie warto o nich mówić.

Chciałbym tylko na marginesie tego arcydzieła sztuki filmowej snuć jakąś nić prawdy, którą nam ten film demonstruje. Czy każdy z nas nie jest takim włóczęgą samotnym, któremu szczęście na każdym prawie kroku życia pokazuje języki, Czyż osoby, które kochamy, nie są ślepemi? Czyż gdy odzyskujemy wzrok, nie rozpływa się to szczęście które tylko barwnem jest kłamstwem?

Banalne to, być może, refleksje, jakże jednak wdzięczni jesteśmy Chaplinowi za to, że je nam od czasu do czasu — raz na kilka lat — narzuca. I wracam znowu do punktu wyjścia: Można ludzi podzielić na dwie kategorje: na takich, którzy kochają Chaplina i na takich, którzy do niego odnoszą się obojętnie... **Moassi.**

—oOo—

STARY TEATR

Pogorzelska, Krukowski, Tom

P. Tom, jako zapowiadacz oświadczył na wstępie, że goście warszawscy przyjechali do nas do Krakowa „na pewniaka“. Nie rozczarowali się, bo mieli naprawdę duże powodzenie. Widać więc że chociaż ciężkie są czasy, jednakowoż, albo być może właśnie dlatego, smętny Krakowianin spragniony jest humoru, dowcipu, wesołości i — zapomnienia. A któż bardziej się nadaje do tej misji, jeśli nie Krukowski, który miał dwie lub trzy nowe piosenki, ale bogaty tam repertuar stary i zawsze mile widziany. Z piosenek nowych najbardziej publiczności podobała się piosenka „Ja się nie nadaję“. — P. Pogorzelska tym razem sprawiła lekkie rozczarowanie swym wielbicielom siła jej bowiem polega na charakterystycznej grotesce, której niestety było zbyt mało. Artystka woli najprawdopodobniej obecnie piosenkę sentymentalno poważną, którą oddaje z dużem zrozumieniem i umiarem. Jej piosenka o babuni i wnuczce lub o gigolu są owiane jakąś melancholją, którą potem musiał rozpraszać swemi piosenkami p. Krukowski. — P. Tom spełniał rolę conferenciera z miłą swobodą, przeplatając ją naprawdę udanymi dowcipami. **((—si)**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 12. 1931. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Obl. Kolej. B. Krajowego 30.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie słabe. Poszukiwano jedynie Chybie w płaceniu 13 i Bank Polski 102 bez obrotów. Z papierów procentowych robiono jedynie w niewielkich ilościach 4-proc. Blb. Kolej. B. Krajowego po kursie ustalonym, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w płaceniu 78, w towarze 78.50.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono 4-proc. Prem. Poż. dolarową 43.35 przy większych obrotach i silniejszem zainteresowaniu i 4 i pół proc. l. z. Banku Hipotecznego 36.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Popyt niewielki przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90 i pół do 8.92, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 210—211.50, Frank szwajcarski 174—174.59. Funt szterling 30.30—39.90.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 28. 12. 1931 Ceny transakcyjne: żyto 230 ton 27 i jedna czw., pszenica 60 ton 24 i trzy czw. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 12. 1931. Akcje: Bank Polski 105. Sole Potasowe 95. Cegielski bez kuponów na r. 1930. Lilpop 13. Pocisk bez kuponu na r. 1930, Wulkan bez kup. na r. 1929—30. Tendencja utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc budowlana 30. 4-proc. inwestycyjna 78.25, 78.50. 5-proc. konwersyjna 37.50. 37.75. 6-proc. dolarowa 52.50. 4-proc. dolarowa 43.75. 43.50, 7-proc. stabilizacyjna 50.25. 51, 49.50. 10-proc kolejowa 99. Listy zast. BGK bez zmiany. Tendencja słabsza.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Gdańsk 174.30, 174.73, 173.87 Holandja 359, 359.90, 358.10, Londyn (30.64) 30.65, 30.73, 30.57, Nowy Jork telegr 8.924, 8.944 8.904. Praga (26.41 i pół) 26.41, 26.47. 26.35. Paryż (35.03) 35.02, 35.11, 34.93. Szwajcarja 174.15, 174.58, 173.72, Włochy 45.50, 45.62, 45.38. Berlin nienotowany. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 12. PAT. Paryż 20.12 i pół. Londyn 17.53, Nowy Jork 5.12 i trzy czw., Belgja 71.32 i pół, Włochy 26.04. Berlin 121.50, Praga 15.17 i pół. Warszawa 57.60. Bukareszt 3.02.

* * *

Wiedeń, 28. 12. PAT. Papiery wartościowe: Portland Zement 31. Browary Lwowskie 32, Galicja 13 i jedna czw.

Z Paryża do Nowego Jorku w 6 godzinach

Henri Fahrman, znany konstruktor francuskiego statku powietrznego dla zdobycia stratosfery, oświadczył niedawno w „Paris midi", że pogłoski o przygotowaniach do nowego lotu poprzez stratosferę z Paryża do Nowego Jorku nie są prawdziwe, a lot może nastąpić dopiero po 22 miesiącach. ponieważ aparat jeszcze nie jest gotowy. Pierwsze zresztą próby lotu odbędą się na stosunkowo małej wysokości, by zebrać odpowiednie doświadczenia i ażeby przekonać się o sprawności i wytrzymałości nowych instrumentów i motorów w stratosferze. Jeśli się uda osiągnąć wysokości od 15.000 do 18.000 metrów. wówczas osiągnąć będzie można 800 klm. na godzinę. Przestrzeń między Paryżem a Nowym Jorkiem będzie można przebyć w przeciągu sześciu godzin. Zdaniem jednak Fahrmana na tych wysokościach panują silne przewiewy, z którymi trzeba się bardzo poważnie liczyć. Szczegóły konstrukcji swego aparatu nie chciał Fahrman podać do wiadomości publicznej, zasłaniając się tem, że na życzenie rządu francuskiego musi je zachować w tajemnicy. —

Warszawa 28. 12. Sie Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 29 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, P... Tatry i Małopolska wschodnia: pochmurno i deszcze, ciepło. Temperatura 4—6 stopni. Silne wiatry zachodnie.

„Japonja nie dąży do zagarnięcia Mandżurji"

Jeszcze jedno oficjalne zapewnienie

Londyn 28. 12. (L) Donoszą z Tokio, że nowy premjer rządu japońskiego Inukai złożył oficjalne oświadczenie, że Japonja nie dąży ani do okupacji ani do zagarnięcia Mandżurji, gdyż koszta obrony tak rozległej granicy byłyby niewspółmiernie wyższe od zysków.

Premjer stwierdziwszy, że Japonja dąży jedynie do zabezpieczenia swych praw, wynikających z traktatów wyraził ubolewanie, że wiele osób w Europie i Ameryce zdaje się mieć mylne pojęcie o znaczeniu i celach operacyj wojennych, prowadzonych obecnie na zachód od Mukdenu. Ze źródeł urzędowych donoszą, że wkrótce ogłoszone zostanie oświadczenie rządowe stwierdzające, że Japonja prowadzi politykę „otwartych drzwi", dzięki której wszyscy będą mieli w Mandżurji równe szanse.

Japoński budżet wojskowy

Londyn 28. 12. (L) Parlament japoński uchwalił budżet na rok następny w wysokości 1397 miljonów jenów. Budżet wojskowy wynosi 184 miljony. a budżet marynarki wojennej 212 miljonów.

Nowy rząd chiński

Paryż 28. 12. (B) Donoszą z Nankinu, że prezydentem republiki chińskiej na miejsce Ciang-Kai-Szeka wybrany został dawny prezydent rady ustawodawczej Lin-Sen. Równocześnie utworzony został nowy rząd narodowy, którego premjerem został mianowany Sun Fo. —

Echa tajemniczego spisku w Moskwie

Moskwa 28. 12. PAT. W wieczór wigilijny korespondenci zagraniczni, a z nimi i cały korpus zagraniczny, zaalarmowani zostali przez Narkomindieł wiadomością o zdemaskowaniu przez GPU. próby zamachu na ambasadora japońskiego w Moskwie. Wieczór w pierwszy dzień świąt stało się publiczną tajemnicą, że o zorganizowanie spisku posądzony jest dr. Vanek z misji czechosłowackiej. Dr. Vanek 24 b. m. opuścił Moskwę, udając się przez Warszawę do Pragi. Prasa sowiecka podaje obecnie, że natychmiast po wykryciu spisku, Karachan poinformował o wszystkiem ambasadora japońskiego Hirotę w imieniu rządu sowieckiego zapowiadając, że władze zarządziły wszelkie środki ostrożności, celem ochrony osoby szefa placówki japońskiej. Przeciwko członkowi misji zagranicznej, zamieszanemu w sprawę spisku, Japonja nie zamierza występować. Również władze japońskie nie przypuszczają, aby w spisku brały udział czynniki chińskie.

Obecne stadjum wykonania piatiletki

Z obrad Centr. Komitetu Wykonawczego Sowietów

Moskwa 28. 12 PAT Od tygodnia trwa w Moskwie sesja centralnego komitetu wykonawczego ZSRR. Po Mołotowie przemawiali Kujbyszew. Grinko oraz szereg delegatów. Kujbyszew w ekspose swojem zaznaczył, że piatiletka jest planem walki klasowej i rozwoju ataku socjalizmu na kapitalizm. Główny rezultat piatiletki wyraża się w tem, że 81 i pół proc. życia gospodarczego jest już zsocjalizowane. Przy wykonywaniu piatiletki zwrócono szczególną uwagę na forsowną rozbudowę ciężkiego przemysłu. Ideą przewodnią była tu chęć całkowitego uniezależnienia się od zagranicy, a nietylko uruchomienie nowych zakładów i fabryk dla stworzenia nowej gałęzi produkcji, nieznanej w dawnej Rosji carskiej. Rok bieżący zaznacza się wykonaniem planu rządowego w szeregu dziedzin życia gospodarczego, przedewszystkiem na polu kolektywizacji oraz w przemyśle naftowym, traktorowym oraz częściowo maszynowym. **W niektórych jednak dziedzinach tegoroczny plan wykonany nie będzie.** Nie uda się również doprowadzić do poziomu wydajności pracy oraz zmniejszyć koszta własne zarówno wytwórczości fabrycznej jak i w budownictwie. Rok 1932 ma pochłonąć z górą 21 miljardów rubli. Z sumy tej 10,7 miljardów pójdzie na przemysł, 4,370 miljonów na rolnictwo i 3,7 miljardów na różne rodzaje transportów i reszta na budownictwo. Plan roku przyszłego stawia sobie jako główny cel: 1) doprowadzenie kolektywizacji do 72 lub 75 proc. i przeprowadzenie całkowitej likwidacji kułaków jako klasy, 2) dalszą rozbudowę wielkiego przemysłu i osiągnięcie zwiększenia produkcji o 35 proc. Zasadniczem ogniwem planu przyszłorocznego jest węgiel, metale i fabrykacja maszyn oraz transporty.

Gandhi wylądował w Bombaju

Londyn 28. 12. (L) Mahatma Gandhi powrócił dziś rano z konferencji „okrągłego stołu" i wylądował w Bombaju, gdzie powitany został przez członków kongresu wszechindyjskiego i tłumy zwolenników. Ogólnie oczekują, że wraz z powrotem Gandhiego ożywi się na nowo bierny opór i nieposłuszeństwo cywilne wobec władz brytyjskich.

W powodzi katastrof i nieszczęśliwych wypadków

Nowy Jork 28. 12. (R) W ciągu ostatnich świąt w Stanach Zjednoczonych zginęło wskutek nieszczęśliwych wypadków około 250 osób, a drugie tyle odniosło rany. Największą ilość ofiar. bo ponad 150 osób, pochłonęły wypadki samochodowe.

Paryż 28. 12. (B) Na dworcu wschodnim zderzył się na zwrotnicach pociąg osobowy z pociągiem towarowym. skutkiem czego 4 wagony pociągu osobowego i 6 wagonów pociągu towarowego uległy zniszczeniu. Ośmiu podróżnych odniosło rany ciężkie i musiano je przewieźć do szpitala. Pozatem kilku dalszych podróżnych odniosło rany lżejsze.

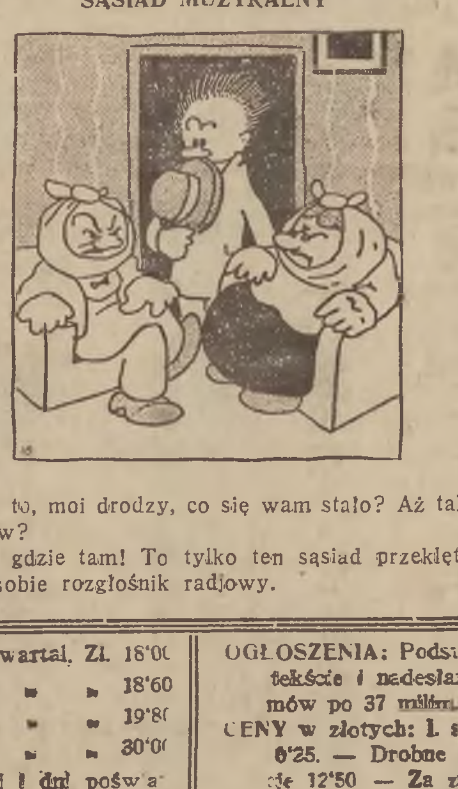
Paryż 28. 12 (B) Koło Kolmaru w Alzacji wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło kilkoro dzieci. W mieszkaniu pewnego robotnika, urządzonem ze starego wagonu kolejowego, w którem zabawiało się kilkoro dzieci, powstał pożar od rozżarzonego piecyka kolejowego. Ogień momentalnie ogarnął całe mieszkanie, tak, że dzieci nie mogły się wydostać na wolność. Czworo z nich spaliło się na śmierć, 2 odniosło cięższe a dalszych 2 lżejsze poparzenia.

Rzym 28. 12. PAT. Dwa wagony pociągu elektrycznego, kursującego na linji Rzym — Civita Castellana, wykoleiły się i spadły w przepaść. Trzy osoby poniosły śmierć a 25 zostało rannych.

Wrocław 28. 12. (Sch) Koło miejscowości Nimkau na Śląsku niemieckim spadł wczoraj do głębokiego rowu samochód, w którym znajdowało się 8 osób. Cztery osoby zostały zabite na miejscu. 2 odniosły rany ciężkie a 2 odniosły lżejsze obrażenia.

TROCHĘ HUMORU

SĄSIAD MUZYKALNY



— Cóż to, moi drodzy, co się wam stało? Aż tak ból zębów?
— Ale gdzie tam! To tylko ten sąsiad przeklęty sprawił sobie rozgłośnik radjowy.

PRENUMERATA: w Krakowie n. prow. miesięczn	Zł. 6'00	kwartal.	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'60	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.